



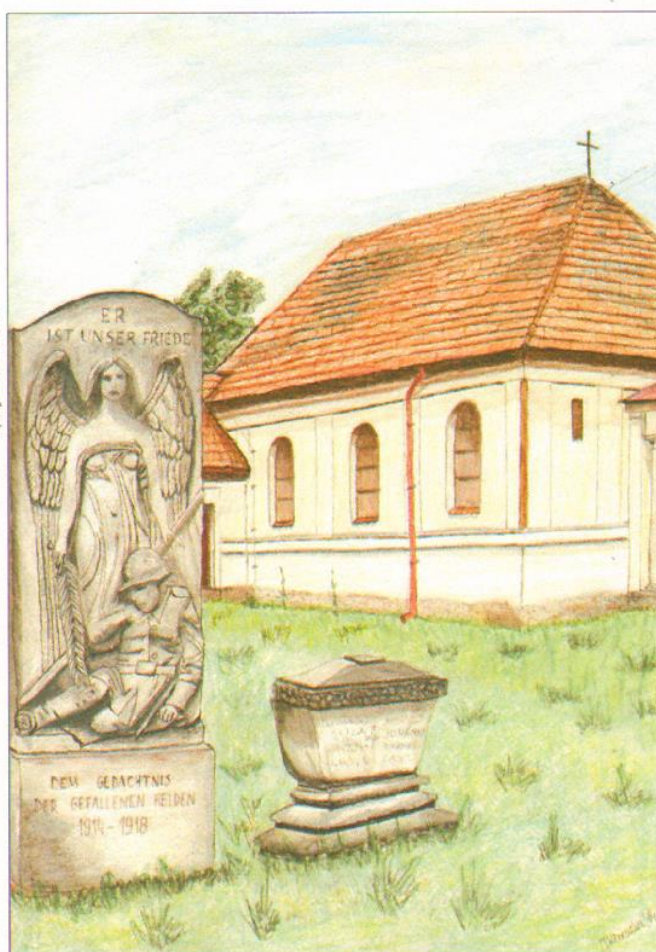
KWARTAŁNIK GÓROWSKI

Lato
(47/2014)

Towarzystwo Ziemi Górowskiej



Rys. Julia Kruszcza



Epitafium-płyta poświęcona pamięci żołnierzy poległych w wojnie 1914-1918,
kaplica cmentarna pw. bł. Czesława i św. a. Pio, Czernina

SPIS TREŚCI

Fritz Heinze: <i>Następcom dla obrony</i> <i>Heimatbuch des Kreises Gubrau / Schlesien</i> , 1973 s. 221-222, tł. Jan Napierala	s. III
Mirosław Żłobiński: <i>Początki ochotniczych straży pożarnych</i> <i>w powiecie górowskim</i>	s. IV
Mirosław Żłobiński: <i>Sprzątanie Góry (do 1990 r.) cz. I</i>	s. XIV
Mirosław Żłobiński: <i>Powstanie stadionu w Górze</i>	s. XX
<i>Kronika Szkoły Podstawowej w Wągradzie, cz. VII [1974-1977]</i>	s. XXIV
Bogumiła Cichocka: <i>XIX Piesza Pielgrzymka Wrocław – Jasna Góra,</i> <i>IX Piesza Pielgrzymka Góra – Jasna Góra, Moja I Piesza Pielgrzymka</i>	s. XXXII
Olgierd Stankiewicz: <i>Za Niemen cz. I</i>	s. XLI

Zaproszenie

5 listopada 2014 roku o godz. 12.00 w auli Liceum Ogólnokształcącego w Górze, w ramach projektu „Tożsamość Dolnoślązaków – Unia wielu kultur” odbędzie się

„Górowska Regionalna Konferencja Edukacyjna”

Organizatorzy: Urząd Marszałkowski Województwa Dolnośląskiego –
Wydział Edukacji i Nauki, Dolnośląski Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli,
Powiat Górowski – Powiatowe Centrum Doskonalenia Nauczycieli
i Poradnictwa Psychologiczno-Pedagogicznego w Górze
oraz Liceum Ogólnokształcące w Górze,
zapraszają osoby zainteresowane do wzięcia udziału w tym wydarzeniu.



NASTĘPCOM DLA OBRONY

W starych kronikach często czytamy o wielkich pożarach miast. Drewniane domy, wąska zabudowa, dachy z gontu, wszystko to prowadziło do tego, że w przypadku wybuchu ognia wkrótce cała ulica a nawet dzielnica miasta, w najgorszym przypadku zaś całe miasto stawało w płomieniach. Miasta i książęta wydawali w związku z tym bardzo rygorystyczne przepisy przeciwpożarowe. Książę Jerzy II poświęcił w swoim zarządzeniu dotyczącym porządku miejskiego cały rozdział w roku 1551 paleniskom i pogorzeli-skom. Każdy gospodarz zobowiązany był posiadać hak pożarowy i drabinę. Przed domem musiała stać beczka z wodą, która na bieżąco musiała być napełniana. W każdym browarze musiała być do dyspozycji dobre sikawki. Słoma lniana nie mogła być suszona w obrębie miasta. Rada Miejska była zobowiązana przeprowadzać co 14 dni kontrole palenisk. W roku 1731 jakaś służąca próbowała podpalić wypełnioną słomą stajnię gospody przy rynku wąsoskim. Ogień został w porę stłumiony, lecz ona została skazana na śmierć i spalona na stosie.

Środki do zwalczania pożarów, wiadra gaśnicze i sikawki ze stacjonarnymi ujęciami wody, przy tym siły niewyszkolone nie były w stanie skutecznie walczyć z pożarami. Dopiero w XIX wieku powstają ochotnicze straże pożarne, wyszkolone i przygotowane do stawiania czoła pożarom. Górowska Straż powstała w roku 1878 w drodze wyłonienia ochotników z Towarzystwa Gimnastycznego. Jej pierwszym komendantem (ogniomistrzem) był siodlarz o nazwisku Weigert. W roku 1900 istniały ochotnicze straże pożarne tylko w Górze i w Wąsoszu. W 10 gminach wiejskich i w Czerninie były tylko towarzystwa sikawkowe. W roku 1904 powstał Powiatowy Związek Straży Pożarnych; powiatowym ogniomistrzem został Weigert. Kiedy w tym samym roku pożar zniszczył jedną stronę rynku w Czerninie, została także tutaj w roku 1905 założona straż pożarna. W miejscowościach Witoszyce, Stara Góra, Siciny, Kajęcin nastąpiło to w roku 1914. W roku 1919 powiatowym ogniomistrzem został mistrz kowalski Mix. Jednokonną bryczką był on prawie w każdą sobotę w podróży, ażeby wizytować straże i kontrolować ich oprzyrządowanie, a także zakładać nowe jednostki. Kiedy w roku 1934 złożył swój urząd, było w powiecie 50 straży pożarnych. Do roku 1939 zostało założonych dalszych 15 straży. Powiatowy Związek Straży Pożarnych obejmował 73 ochotnicze straże pożarne, prawie 2000 członków, 18 motopomp i 100 pomp ręcznych stało w gotowości. A wyniki tego: nasz powiat miał w całym dystrykcie wrocławskim najmniejszą ilość szkód popożarowych do odnotowania. Rzeczywiście można było być z tego dumnym.

tl. Jan Napierała

Źródło: Heinze Fritz, *Heimathbuch des Kreises Gubrau / Schlesien*,
1973 s. 221-222

GÓROWSCY RYCERZE ŚW. FLORIANA (CZ. I)

POCZĄTKI OCHOTNICZYCH STRAŻY POŻARNYCH W POWIECIE GÓROWSKIM

Tworzenie polskiej administracji dla Dolnego Śląska, a tym samym dla powiatu górowskiego (w ówczesnej nomenklaturze obwód nr IV), rozpoczęło się jeszcze w czasie trwania wojny. Wicewojewodzie kieleckiemu Stanisławowi Piaskowskiemu powierzono funkcję pełnomocnika rządu (odpowiednik wojewody z centralnej Polski). Pod koniec kwietnia 1945 r. ustalono obsadę poszczególnych obwodów przyszłego województwa wrocławskiego. Rolę pełnomocnika w obwodzie nr IV powierzono Augustowi Herbstowi. Był on przesiedleńcem z Lwowa, wówczas mieszkającym w Kielcach, urzędnikiem kolejowym. Do niemieckiego Guhrau – przyszłej polskiej Góry - wraz z ekipą przybył 5 maja 1945 r. Sytuację tu panującą tak przedstawił kronikarz: „Człowiek cywilny nawet w jasny dzień bał się człowieka i do wszystkich ludzi odnosił się nieufnie.”¹

Nie można jednoznacznie stwierdzić, czy z ekipą A. Herbsta przybyła osoba odpowiedzialna za zorganizowanie straży pożarnej². W sprawozdaniu z 1 grudnia 1945 r. obejmującym październik tego roku pełnomocnik rządu na obwód nr IV oznajmił: „Ze względu na brak komendy powiatowej straży pożarnej, poza Górą i Czerniną, w innych miejscowościach oddziały straży zorganizowane nie zostały. Nawiasem mówiąc i oddziały straży w Górze i Czerninie nie są czynne. Mienie ponemieckie przeciwpożarowe zabezpieczyłem przed zniszczeniem bądź też kradzieżą we własnym zakresie. [...] Szkolenie przeciwpożarowe nie jest prowadzone. Nie mam takich ludzi w powiecie, którychbym mógł użyć do pracy organizacyjnej w straży pożarnej”³.

Z tego cytatu wynika, iż nie było nadal żadnej osoby odpowiedzialnej za organizację straży pożarnej w obwodzie nr IV oraz to, iż funkcjonowały „oddziały” straży pożarnej w Górze i Czerninie, o których nic nie wiemy. Od lutego 1946 r. w sprawozdaniach pełnomocnika rządu odnotowywano, że straż pożarną tworzył jej komendant, bez podawania jego nazwiska. Chodziło o Romana Sadowskiego, który objął swoje stanowisko 15 stycznia 1946 r.⁴ Zapewne od gaszenia pożarów byli członkowie OSP. Starosta udzielał im pomocy w różnej formie, m.in. przydzielając 5 koni pociągowych⁵.

W dokumencie „Wykaz wszystkich pracowników, zatrudnionych w Starostwie Powiatowym w Górze Śląskiej” z 21 czerwca 1946 r. znalazła się informacja o funkcjonowaniu dwuosobowego Referatu Straży Pożarnej, na którego czele stał,

¹ Kronika m. Góry Śląskiej i ziemi górowskiej, t. 1 s. 6-7.

² W artykule „Początki wrocławskiej OSP” zamieszczonym na stronie internetowej Komendy Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej we Wrocławiu znajduje się informacja o tym, że w maju 1945 r. do powiatu Góra przybył pożarnik. Niestety, nie podano źródła ani nazwiska tego człowieka, http://www.kwpsp.wroc.pl/index.php?option=com_content&task=category§ionid=7&id=23&Itemid=186, [14 czerwca 2009].

³ APW: SP Góra Śląska 56 s. 42.

⁴ APW: KW PPR Wrocław 590 s. 223 („Wykaz pracowników Starostwa Powiatowego Górowskiego w/g stanu na dzień 1 czerwca 1947 roku”, s. 222-228).

⁵ APW: SP Góra Śląska 56 s. 71.

po raz pierwszy wymieniony z imienia i nazwiska, Roman Sadowski; pracowała z nim Maria Zugaj⁶.

10 lutego 1946 r. odbyło się zebranie organizacyjne Ochotniczej Straży Pożarnej w Górze. Uczestniczyło w nim 24 członków. Zebranie rozpoczął Roman Sadowski – Powiatowy Komendant Straży Pożarnej. Jednogłośnie na prezesa wybrano Stanisława Gajowczyka. Podobnie wybierano osoby na inne funkcje. Funkcję naczelnika powierzono Hieronimowi Chaleckiemu, jego zastępcą został Zenon Gawraczyński, sekretarzem – Aleksander Krumski, gospodarzem Bronisław Krzyżostaniak, skarbnikiem – Kazimierz Wojciechowski. W skład komisji rewizyjnej weszli: Wojciech Leciejewski jako przewodniczący, Leon Birecki, Władysław Sanfer oraz Franciszek Gołąbek i Franciszek Swojak jako zastępcy członków⁷.

Na podstawie obowiązujących przepisów prawa 19 lutego 1946 r. Adam Góral – zastępca pełnomocnika rządu w imieniu A. Herbsta zatwierdził skład zarządu i komisji rewizyjnej na 3 lata⁸.

Po trzech latach zarząd bardzo się zmienił: Antoni Kamraj – prezes, Aleksander Dowgajło – wiceprezes, Hieronim Chalecki – komendant, Józef Szlachetko – zastępca komendanta, Sylwester Bączkiewicz – sekretarz, Józef Krystau – skarbnik, Czesław Wysocki – gospodarz. Górowska OSP mieściła się przy Zarządzie Miejskim przy ul. Roli Żymierskiego (obecna ul. Podwale).

Ochotnicze Straże Pożarne powstawały również poza Górą, w 1946 r.: 3 marca – Glinka, 28 marca – Pobielski, 1 kwietnia – Borszyn Wielki, 2 czerwca – Osławice, 3 sierpnia – Ślubów, 8 sierpnia – Radosław, 11 sierpnia – Płoski, 15 września – Stara Góra. W kolejnych latach tworzono je w innych miejscowościach: 15 czerwca 1947 r. – Czeladź Wielka, 15 czerwca 1947 r. – Dochowa, 11 grudnia 1947 r. – Czarnoborsko, 15 lutego 1948 – Żuchłów, 9 października 1948 r. – Czernina, 16 grudnia 1948 r. – Niechlów⁹.

O ile wcześniej daty odnoszą się do zebrań organizacyjnych, o tyle poniżej prawdopodobnie są datami rejestracji jednostek OSP: 20 listopada 1946 – Płoski, 25 grudnia 1946 – Chocieborowice, 25 czerwca 1947 – Cieszkowice, 22 czerwca 1948 – Kamień Górowski, 24 lutego 1949 – Rudna Wielka, 18 marca 1948 – Wąsosz, 23 czerwca 1949 – Lubiel¹⁰.

Daty zostały zaczerpnięte z protokołów zebrań założycielskich OSP, rejestracja następowała znacznie później. Jedną z przyczyn było to, że każda OSP i jej zarząd musiały uzyskać akceptację Urzędu Bezpieczeństwa. W Chróście zebranie założycielskie odbyło się w 1947 r., ale Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa w pi-

⁶ APW: SP Góra Śląska 25 s. 65.

⁷ APW: ZM i MRN Góra Śląska 24 s. 15 („Protokół z zebrania organizacyjnego Ochotniczej Straży Pożarnej w Górze Śląskiej odbytego w dniu 10 lutego 1946 r. w sali P.P.R.”). W posiadaniu Autora znajduje się rękopis spisana relacja H. Chaleckiego datowana 24 stycznia 1994 r., gdzie podaje dzień 6 czerwca 1945 r. jako datę zorganizowania OSP w Górze.

⁸ APW: ZM i MRN Góra Śląska 24 s. 16. W tym zatwierdzonym wniosku Powiatowego Komendanta Straży Pożarnej Romana Jana Sadowskiego nie wymieniono zastępców członków komisji rewizyjnej.

⁹ APW: SP Góra Śląska 65 s. 19, 43, 64, 77, 78, 79, 108, 113, 316, 401, 460. Ponadto korzystałem z archiwum Ochotniczych Straży Pożarnych w Górze (materiały nieuporządkowane), nad którym pieczę sprawował Stefan Kasperski.

¹⁰ APL: UM i G Wąsosz 131 s. 34-35 (18 lutego 1977 r.)

śmie z 1 czerwca 1948 r. stwierdził, iż rejestrację „*uważa za niewskazaną*”. Pismo z Urzędu Wojewódzkiego Wrocławskiego z 12 lipca 1948 r. sprecyzowało, że chodzi o usunięcie czterech założycieli, w tym jednego członka zarządu. Kolejne zebranie „założycielskie” urządzono 3 maja 1950 r. UB 25 lipca 1950 r. oświadczyło, że „*nie wnosi żadnych zastrzeżeń odnośnie rejestracji*”. 3 sierpnia 1950 r. wojewoda wrocławski wydał postanowienie o wpisaniu do rejestru stowarzyszeń i związków OSP w Chróście, a samo wpisanie nastąpiło 16 lutego 1951 r.¹¹

W latach 40. jednostek OSP powstawało więcej (np. w Sicinach i w Belczu Wielkim), ale z braku dokumentów trudno o tym pisać. Można odwołać się do nielicznych relacji prasowych, opisujących jubileusze strażackie.

OSP w Sicinach powstała w 1946 r. z inicjatywy wójta Ignacego Maleckiego, który sprawował funkcję prezesa, po nim tę funkcję jeszcze w 1946 r. objął Paweł Krupa. Stanowisko naczelnika powierzono Piotrowi Mazurowi. Jednostka miała 30 czynnych członków. Dysponowała pompą ręczną z zaprzęgiem konnym. Do jej obsługi potrzebowano 8 mężczyzn, żeby zapewnić dobry strumień wody¹².

W 2002 r. obchodzono jubileusz 50-lecia istnienia jednostki OSP w Belczu Wielkim. Jej założycielem był Władysław Gładala, naczelnik straży w Luboszycach. Pierwszym prezesem został Feliks Krysiak, a komendantem Henryk Fijałkowski. Strażacy dysponowali wozem konnym i bosakami¹³.

Pod koniec października 1946 r. na terenie powiatu znajdowały się 52 poniemieckie remizy strażackie, w tym 2 nieczynne, 1 wóz strażacki nieczynny, 35 sikawek czterokołowych, w tym 14 w stanie dobrym i 21 w stanie nieczynnym oraz 2 motopompy (przenośna i przyczepna). Oceniono, że w „straży ogniowej” było 726 strażaków¹⁴.

W sprawozdaniu za październik 1946 r. starosta napisał: „*Straż pożarna liczy obecnie w powiecie 34 oddziały o sile 678 osób. Posiada: 35 sikawek, z tego: 14 w stanie używalności i 21 w stanie złym. Naprawa jest prowadzona, lecz idzie powoli z braku części zapasowych. Ponadto jest 5 sekcji samarytańskich, które są szkolone. Oddziały straży pod względem zawodowości stoją nieźle [...]*”¹⁵.

W kwietniu 1948 r. na terenie powiatu górowskiego funkcjonowało 41 jednostek OSP liczących 722 członków¹⁶, a we wrześniu tego samego roku – 39 z 729 członkami. Najwięcej OSP działało na terenie ówczesnej gminy Rudna Wielka¹⁷.

¹¹ Archiwum Ochotniczych Straży Pożarnych w Górze (materiały nieuporządkowane), nad którym pieczę sprawował Stefan Kasperski.

¹² B. Kasperska, *Obchody 65-lecia Ochotniczej Straży Pożarnej w Sicinach*, „Nowiny Niechlowskie” czerwiec 2011 s. 7-8, il. Zawiera on rozmowę z Julianem Czakiem, związanego niemalże od początku z OSP w Sicinach.

¹³ (map), *Złoty jubileusz OSP*, „Panorama Leszczyńska” 2002 nr 29 s. 2.

¹⁴ APW: SP Góra Śląska 418 s. 18-18a.

¹⁵ APW: SP Góra Śląska 56 s. 165.

¹⁶ APW: KW PPR Wrocław 489 s. 277.

¹⁷ APW: KW PPR Wrocław 489 s. 281a.

Jednostki i członkowie Ochotniczej Straży Pożarnej

	kwiecień 1948		wrzesień 1948	
	liczba oddziałów	liczba członków	liczba oddziałów	liczba członków
Miasto				
Góra	1	32	1	23
Gminy				
Góra	7	110	6	72
Czernina	7	135	6	142
Luboszyce	6	87	3	61
Siciny	4	90	7	104
Rudna Wielka	8	149	8	159
Psary	3	40	3	58
Wąsosz	5	79	5	110
Razem	41	722	39	729

Źródło: APW – KW PPR Wrocław 489 s. 277, 281

Prawdopodobnie pierwszą publiczną prezentacją górowskiej Ochotniczej Straży Pożarnej był dzień 7 września 1946 r. Od 1 do 8 września obchodzono Tydzień Obrony Przeciwpożarowej. 7 września 1946 r. OSP planowało capstrzyk i przemarsz ulicami Góry – wymarsz z ul. Głogowskiej z remizy strażackiej, przemarsz ulicami Roli-Żymierskiego (obecnie Podwale), Kościuszki, Starogórską, Głogowską, Bieruta (obecnie Piłsudskiego), Osóbki-Morawskiego (obecnie Armii Krajowej), następnie Głogowską do remizy, gdzie rozwiązano pochód. Nie wiadomo, gdzie wówczas znajdowała się remiza, ale z opisu trasy tego marszu można domniemywać, że przy ul. Głogowskiej¹⁸.

8 września 1946 r. odbyły się główne uroczystości. Ich program przewidywał: godz. 7.30 – zbiórka oddziałów terenowych i taboru obok poczty, 8.00 – raport, 8.20 – wymarsz oddziałów do kościoła, po nabożeństwie przemarsz ulicami Kościuszki, 1 Maja (obecnie Zamenhofa)¹⁹, Osóbki-Morawskiego (obecnie Armii Krajowej) na Plac Wolności (obecnie pl. Bolesława Chrobrego), przemówienia komendanta zjazdu, starosty powiatowego, dyrektora cukrowni, burmistrza Góry, na zakończenie odśpiewanie „Roty”; następnie defilada ulicami Żeromskiego, Kościuszki, Starogórską, Głogowską, Bieruta, obok apteki na plac Wolności (tu odebranie defilady) do ul. Stalina (obecna Wrocławska), Kościuszki, Starościńska (obecnie Mickiewicza), Armii Polskiej na stadion; przerwa obiadowa, godz. 15.00 – zabawa ogrodowa z atrakcjami²⁰.

¹⁸ Wg relacji H. Chaleckiego garaże górowskiej OSP znajdowały się koło „targowicy”, tam gdzie Urząd Drogowy. „Targowica” to obecnie nieużywana nazwa targowiska. W latach 40. targowisko było przy ul. Kościuszki, następnie dwa – przy ul. Kościuszki i ul. Dzierżyńskiego.

¹⁹ 25 kwietnia 1949 r. MRN zmieniła nazwy dwu ulic – z Głogowskiej na 1 Maja, która powróciła do starej nazwy 15 listopada 1990 r. a ówczesną 1 Maja na Wąską, którą 17 grudnia 1959 r. przemianowano na ul. Zamenhofa.

²⁰ APW: ZM i MRN Góra Śląska 24 s. 38.

Strażacy mieli też swój udział w rozwoju sportu w Górze. W latach 40. funkcjonował klub sportowy „Cukrownik”, który rozgrywał swoje mecze piłkarskie na stadionie miejskim (późniejsze boisko SP nr 2, obecnie znajduje się tu hala widowiskowo-sportowa „Arkadia”), ale tam nie było szatni. Zawodnicy przebierali się na terenie cukrowni, a następnie samochodem strażackim, niejednokrotnie z orkiestrą strażacką i na klaksonie, jechali przez miasto na stadion. Tam bezpośrednio z samochodu wybiegali na boisko²¹.

Strażacy chcieli zamienić stadion miejski na plac ćwiczeń, ale lokalne władze na to się nie zgodziły i przydzieliły im plac za obecnym budynkiem Liceum Ogólnokształcącego pomiędzy ul. Leśną i cmentarzem (obecnie park)²².

Wiadomo o jednej jedynej akcji, w której brali udział strażacy. Było to zwalczanie powodzi w 1947 r. Zima 1946/1947 była mroźna i śnieżna, co groziło w przypadku odwilży wylaniem wód Odry i Baryczy.

Na to zagrożenie pierwszy w powiecie górowskim zareagował komendant powiatowy straży pożarnych Roman Sadowski, który komendantom rejonowym OSP nakazał w piśmie z 30 lub 31 stycznia 1947 r. (nieczytelny zapis) przygotować się do działań mających na celu niedopuszczenie do tworzenia się zatorów lodowych i prowadzenie całodobowej obserwacji rzek. W skład utworzonych komitetów przeciwpowodziowych wchodził strażacy. Znamy dwa nazwiska z gminy Psary: Julian Olszewski i Antoni Kunysz – komendanci Gromadzkiej Straży Pożarnej.

Największe zagrożenie dotyczyło gminy Luboszyce oraz gmin Psary i Wąsosz. Mieszkańcy zagrożonych wsi nie chcieli się ewakuować. Wówczas 13 marca 1947 r. powódź roztopowa objęła w Górze część ulic Armii Czerwonej (obecnie Dworcowa), Marchlewskiego (Podwale), Świerczewskiego (Starogórska) i Kajęcina.

Starosta w piśmie z 19 kwietnia 1947 r. podsumował akcję przeciwpowodziową. Najwyżej ocenił w niej udział strażaków i milicjantów²³.

Mirosław Żłobiński

²¹ K. Szmydyński, *Wychowanie fizyczne, sport i turystyka w Liceum Ogólnokształcącym im. Adama Mickiewicza w Górze (1945-1983)*, Wrocław 1983, s. 16-17 (maszynopis pracy magisterskiej). Autor opisuje te przejazdy za *Kroniką prywatnych osiągnięć sportowych w Górze* S. Rausa.

²² APW: ZM i MRN Góra Śląska 24 s. 43 (pismo z 7 grudnia 1946 r.)

²³ Na podstawie artykułu: M. Żłobiński, *Powódź w 1947 r.* „Kwartalnik Górowski” 2007 nr 19 s. XXIV-XXVIII. Tam też bibliografia wykorzystanych dokumentów.

Spis obw. należących do straży pożarnej w m. Góra, luty 1946 r.

1.	Gajowczyk Stanisław	prezes
2.	Chalecki Hieronim	naczelnik
3.	Gawraczyński Zenon	zastępca naczelnika
4.	Krumski Aleksander	sekretarz
5.	Wojciechowski Kazimierz	skarbnik
6.	Krzyżostaniak Bronisław	gospodarz
7.	Leciejewski Wojciech	przewodniczący komisji rewizyjnej
8.	Birecki Franciszek	członek
9.	Sanfer Władysław	członek
10.	Gołębek Franciszek	zastępca
11.	Swojak Franciszek	zastępca
12.	Adamkiewicz Stanisław	strażak
13.	Akincza Jan	strażak
14.	Bartkowiak Franciszek	strażak
15.	Boncer Stanisław	strażak
16.	Drozdzewski Kazimierz	strażak
17.	Gondys Jerzy	strażak
18.	Guliński Jarosław	strażak
19.	Hołodrowicz Roman	strażak
21.	Ilowski Mieczysław	strażak
20.	Imbrych Antoni	strażak
23.	Kaczmarek Edmund	strażak
22.	Kamraj Antoni	strażak
24.	Kojat Marian	strażak
25.	Kubera Stanisław	strażak
26.	Kukliński Stanisław	strażak
27.	Kurtylak Leon	strażak
28.	Lauter Władysław	strażak
29.	Łubgan Julian	strażak
30.	Majcherowicz Stanisław	strażak
31.	Olczak Stanisław	strażak
32.	Perczak Stanisław	strażak
33.	Pietraszkiewicz Stefan	strażak
34.	Rosik Stanisław	strażak
35.	Rosiński Elegiusz	strażak
36.	Sztabka Julian	strażak
37.	Szulczyński Feliks	strażak
38.	Urbański Stanisław	strażak
39.	Włodarczyk Walenty	strażak
40.	Wolniakiewicz Bronisław	strażak
41.	Zamkowski Stanisław	strażak
42.	Zazula Karol	strażak

Pierwsze ochotnicze straże pożarne w powiecie górowskim

Miejscowość	Data pierwszego zebrania organizacyjnego	Władze
Borszyn Wielki	1 kwietnia 1946 r.	prezes Józef Gomułka naczelnik Jan Bandoch sekretarz Władysław Kuźnik skarbnik Franciszek Kuźnik gospodarz Wincenty Kowalski przewodniczący komisji rewizyjnej Julian Krauk członek komisji rewizyjnej Józef Gworek członek komisji rewizyjnej Józef Kraul
Chróścina	3 maja 1950 r.	prezes Grzegorz Siekanowicz naczelnik Franciszek Sokół zastępca Mikołaj Tarka sekretarz Jan Jósków skarbnik Karol Małocha gospodarz Aleksander Kościuk przewodniczący komisji rewizyjnej Jan Jasiak członek komisji rewizyjnej Stanisław Urbanowicz członek komisji rewizyjnej Marcin Nowak
Czarnoborsko	11 grudnia 1947 r.	prezes Józef Wociniak naczelnik Adam Tarnogórski zastępca Apolinary Osinkowski sekretarz Tadeusz Sobieraj skarbnik Jan Tarnogórski gospodarz Józef Michta przewodniczący komisji rewizyjnej Mateusz Kurpiel członek komisji rewizyjnej Władysław Wolak członek komisji rewizyjnej Marian Woźniak zastępca M. Zalkowski zastępca Jan Kowdaryk
Czeladź Wielka	15 czerwca 1947 r.	prezes Józef Funton naczelnik Grzegorz Powszechny zastępca Stanisław Tkaczyk sekretarz Marian Barliński skarbnik Władysław Powszechny gospodarz Jan Sobol przewodniczący komisji rewizyjnej Waław Górka

		członek komisji rewizyjnej Eugeniusz Szypiński członek komisji rewizyjnej Edward Ozieszyński zastępca Józef Górka zastępca Feliks Szymczak
Czernina	9 października 1948 r.	prezes Ludwik Lorek naczelnik Franciszek Wawrzyniak zastępca Piotr Kurczaliński sekretarz Mateusz Kitajewski skarbnik Wojciech Pluciennik gospodarz Antoni Grechki przewodniczący komisji rewizyjnej Alojzy Waclawek członek komisji rewizyjnej Bronisław Piotrowski członek komisji rewizyjnej Stefan Przybylski
Dochowa	15 czerwca 1947 r.	prezes Stanisław Skipirzepa naczelnik Jan Gorzkowski zastępca Adam Sezoniak sekretarz Franciszek Lesiak skarbnik Józef Sturski gospodarz Franciszek Jaskuła przewodniczący komisji rewizyjnej Henryk Podsiadły członek komisji rewizyjnej Stanisław Jaskuła członek komisji rewizyjnej Kazimierz Muras zastępca Jan Włoskowski zastępca Władysław Czudak
Glinka	3 marca 1946 r.	prezes Leon Kupczyński naczelnik Bronisław Plukowski zastępca naczelnika Stanisław Gołębiowski sekretarz Karol Szwaczyna skarbnik Antoni Bielski gospodarz Jan Chrzanowski przewodniczący komisji rewizyjnej Teodor Cygan członek komisji rewizyjnej Witold Biernacki
Góra		prezes Stanisław Gajowczyk naczelnik Hieronim Chalecki zastępca Zenon Gawraczyński sekretarz Aleksander Krumski skarbnik Kazimierz Wojciechowski gospodarz Bronisław Krzyżostaniak przewodniczący komisji rewizyjnej

		<p>Wojciech Leciejewski członek komisji rewizyjnej Leon Birecki członek komisji rewizyjnej Władysław Sanfer zastępca Franciszek Gołąbek zastępca Franciszek Swojak</p>
Niechlów	16 grudnia 1948 r.	<p>prezes Jan Palmi naczelnik Władysław Duczak sekretarz Józef Malkiewicz skarbnik Julian Misiaczek gospodarz Michał Birecki przewodniczący komisji rewizyjnej Franciszek Jankowiak członek komisji rewizyjnej Gorkiewicz członek komisji rewizyjnej Zenon Kulesza</p>
Oslawice	2 czerwca 1946 r.	<p>prezes Stanisław Czechowski naczelnik Antoni Kunysz zastępca Jakub Sarnecki sekretarz Andrzej Sarnecki skarbnik Bronisław Nowicki gospodarz Władysław Nowak przewodniczący komisji rewizyjnej Mieczysław Czechowski członek komisji rewizyjnej Michał Kowalczuk członek komisji rewizyjnej Józef Zawadzki zastępca członka Zbigniew Bijak</p>
Płoski	11 sierpnia 1946 r.	<p>prezes Jan Łagocki naczelnik Andrzej Gryś sekretarz Władysław Dolata skarbnik Franciszek Wątorek gospodarz Antoni Grzeb przewodniczący komisji rewizyjnej Jan Wąchecki członek komisji rewizyjnej Florian Będziłka</p>
Pobiel	28 marca 1946 r.	<p>prezes Edward Łukaszewski naczelnik Stanisław Czwojdrzak zastępca Stanisław Krzyżosiak sekretarz Władysław Vogt skarbnik Walenty Vogt gospodarz Kazimierz Karbowski przewodniczący komisji rewizyjnej Stanisław Wojciechowski</p>

Radosław	8 sierpnia 1946 r.	prezes Piotr Wołowicz naczelnik Władysław Krasnodemstuga sekretarz Leon Kolbra skarbnik Szczepan Podgórski przewodniczący komisji rewizyjnej Michał Chichłowski członek komisji rewizyjnej Zygmunt Harc członek komisji rewizyjnej Piotr Knop
Stara Góra	15 września 1946 r.	prezes Jan Ryzner naczelnik Jan Jasiewicz sekretarz Józef Jończyk skarbnik Władysław Więckiewicz gospodarz Jan Skowroński przewodniczący komisji rewizyjnej Kuczesik członek komisji rewizyjnej Kulczyński członek komisji rewizyjnej Strugała
Ślubów	3 sierpnia 1946 r.	prezes Józef Bareła naczelnik Teodor Kochan sekretarz Bronisław Wróblewski skarbnik Ludwik Wozignój gospodarz Stanisław Berus przewodniczący komisji rewizyjnej Wacław Bareks członek komisji rewizyjnej Edmund Owczarczyk członek komisji rewizyjnej Edmund Rudny
Żuchłów	15 lutego 1948 r.	prezes Jan Sokołowski naczelnik Józef Wojciechowski zastępca Kazimierz Okienko sekretarz Tadeusz Bednarz skarbnik Tadeusz Sokołowski gospodarz Władysław Wesołowski przewodniczący komisji rewizyjnej Tadeusz Michalski członek komisji rewizyjnej Marian Kuszpill członek komisji rewizyjnej Alfred Kuszpill

Źródło: APW: ZM i MRN Góra Śląska 24 s. 15-18;
SP Góra Śląska 65 s. 19, 43, 64, 77, 78, 79, 108, 113, 316, 401, 460

SPRZĄTANIE GÓRY (do 1990 r.) cz. I

W styczniu 1947 r. Zarząd Miejski nie mogąc sam podjąć oczyszczania Góry ze śmieci (brak taboru), postanowił powierzyć to zadanie samym mieszkańcom. Śmieci należało zakopywać w swoim obejściu lub wywozić na wyznaczone miejsce, opatrzone tablicami „plac na śmieci”. Oczyszczeniem obiektów publicznych i domów nie zamieszkałych miał się zająć Zarząd Miejski. Milicja Obywatelska miałaby pilnować tego, żeby mieszkańcy temu obowiązkowi się podporządkowali, i w razie konieczności karać mandatami¹. Nie wiadomo, jak wcześniej sprzątało górskie ulice.

Jednak ten sposób usuwania śmieci prawdopodobnie się nie przyjął, bo w 1947 r. zatrudniono 4 pracowników i 1 furmankę do wywożenia śmieci². W 1950 r. liczba pracowników zwiększyła się do 8 osób³.

Na początku 1950 r. burmistrz W. Urbanowicz zaproponował sposób wywożenia śmieci. W poniedziałki i czwartki mieszkańcy domów przy ul. Żymierskiego, Armii Czerwonej, Spółdzielczej, Zielonej, Stalina, Kościuszki, Starościńskiej, Szpitalnej, Mickiewicza, Prez. Bieruta, Nowotki, Narutowicza, Wolności, Pl. Wolności, Żeromskiego, Wąskiej, Łamanej, Małej, Kościelnej i Walecznych mieli wystawiać śmieci; we wtorki i piątki mieszkańcy z domów przy ul. 1 Maja, gen. Świerczewskiego, Armii Polskiej, Leśnej, Willowej, Robotniczej, Bohaterów, Osadniczej, Polnej, Ogrodowej, Młyńskiej, Osiedle, Kapitulacyjnej, Tylnej i Pl. Strzeleckiego. Śmieci miały być wystawiane w „naczyniach zamkniętych” o godz. 4 rano od kwietnia do września, a o godz. 6 rano w pozostałe miesiące. Nawóz, papier, szmaty i żelazo nie były wywożone⁴.

1 stycznia 1953 r. rozpoczęło działalność Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej. W jego skład wchodził m.in. Zakład Oczyszczania Miasta⁵. W 1968 r. podjęto decyzję o połączeniu Miejskiego Zarządu Budynków Mieszkalnych (siedziba na ul. Kościuszki 9) i MPGK (siedziba na ul. Marchlewskiego 49) w Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej od 1969 r.⁶

W 1954 r. w Zakładzie Oczyszczania Miasta pracowało 7 zamiataaczy. Na każdego przypadło od 7 do 12 tys. m² powierzchni do sprzątnięcia. Pracowników było za mało, toteż ulice były zamiatane co drugi dzień. Jak oceniał Emil Chechelski, ówczesny dyrektor Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Górze: *„Dużą przyczyną zaśmiecania ulic i placów były zakłady i przedsiębiorstwa, jak również przez rolników przyjeżdżających na targi do miasta, nie mniej przyczyniali się do zaśmiecania miejscowi obywatele, którzy utrzymują drobny inwentarz. Trzeba stwierdzić, że i nasi pracownicy przy wysypywaniu śmieci z kubłów na wóz też zaśmiecają ulice, powodem tego jest niemiarowe kubły i zepsute, które w ogóle nie nadają się do użytku.”*⁷

¹ APW: ZM i MRN Góra Śląska 38 s. 2v.

² APW: ZM i MRN Góra Śląska 47 s. 81a („Sprawozdanie z osiągnięć na terenie mi[a]sta Góry w ciągu 6-cio-lecia” s. 81-82, przedstawione na sesji MRN 21 lipca 1950 r.)

³ Ibidem.

⁴ APW: ZM i MRN Góra Śląska 5 s. 5.

⁵ APW: PMRN Góra Śląska 28 s. 102.

⁶ APL: PMRN Góra Śląska 80 s. 222-223 (uchwała PMRN Góra Śląska z 30 października 1968 r.)

⁷ APW: PPRN Góra Śląska 1295 s. 41 („Sprawozdanie z wykonania planu gospodarczego i finansowego za rok 1954 przez Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Górze Śląskiej” z 9 lutego 1955 r., s. 33-44).

W 1955 r. oczyszczaniem 95 tys. m² ulic i placów Góry zajmowało się 9 pracowników przy pomocy dwu koni i dwu platform. Nie byli oni w stanie ze względu na „ogromny stopień zaśmiecenia” i ze względu „na wiek i ułomność” sprostać powierzonymu zadaniu. Warto tu przytoczyć wyjaśnienie, dlaczego miasto było zaśmiecone. „Należy tu nadmienić, że ogromne zaśmiecanie naszego miasta powodowane jest przez nadmierne i nie w odpowiednich miejscach trzymanie przez mieszkańców inwentarza żywego, co w dużym stopniu stwarza anty-sanitarne warunki, gdyż nierzadko można spotkać na ulicy i chodniku ciekącą gnojówkę i inne nieczystości pochodzące od inwentarza i tu M.R.N. winno się zastanowić nad środkami zmierzającymi poprawę tego stanu rzeczy a chociażby o wydaniu zakazu hodowli w śródmieściu w różnych pralkach, komórkach i piwnicach świń a nawet i krów, poprawi to znacznie warunki sanitarne w naszym mieście. Jak również zapobiegnie masowemu pedzeniu bydła w lecie bez żadnej uwięzi po ulicach, trawnikach i chodnikach.”⁸

W połowie 1956 r., oceniając ostatnie dziesięciolecie, stwierdzono, iż stan czystości w Górze nie jest zadawalający. Wpływał na to brak odpowiedzialności mieszkańców, którzy nie dbali o wygląd miasta, z drugiej strony – Zakład Oczyszczania Miasta zatrudniał inwalidów z 30% utratą zdolności do pracy, którzy do tego byli słabo opłacani⁹. Wówczas w ZOM-ie pracowało: od 6 do 8 zamiataczy ulicznych, 1 furman, 2 ładowaczy. Wykorzystywali oni 2 konie i 2 wozy. Każdy zamiatacz dysponował wózkiem ręcznym, szuflą, miotłą i miotłą brzoową.

Pracownicy zajmowali się oczyszczaniem 95 tys. m² powierzchni i wywozem nieczystości stałych. Powierzchnia miasta wymagająca sprzątnięcia wynosiła 160 tys. m², stąd część ulic nie była sprzątnięta, najczęściej o nawierzchni żużlowej i innej. Podobno sami mieszkańcy je sprząkali. Tymi ulicami były: Blotna, Lipowa, Sosnowa, Łąkowa, Dębowa, Leśna, Robotnicza, Rokossowskiego, Ogrodowa, Polna, część Fornalskiej, Armii Czerwonej, Dzierżyńskiego, Kapitulacyjna i Stalina¹⁰.

W latach pięćdziesiątych i pierwszej połowie lat sześćdziesiątych organizowano na wiosnę (kwiecień – maj) akcje porządkowo-sanitarne, mające na celu sprzątnięcie miasta po zimie. Najpierw na naradzie z przedstawicielami zakładów pracy, instytucji, placówek handlowych i komitetów blokowych omawiano plan działania i powoływano Miejski Komitet Porządkowo-Sanitarny, którego zadaniem była kontrola akcji porządkowo-sanitarnej. Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej zajmowało się sprzątnięciem ulic i chodników po zimie oraz zieleńcami, a mieszkańcy sprzątnięciem swoich mieszkań czy podwórek. MPGK tam, gdzie było dużo nieczystości, podstawiało wóz, który powinien zostać załadowany przez lokatorów w ciągu 6 godzin; a tam, gdzie było mało nieczystości, zabierało tylko kubły ze śmieciami¹¹.

⁸ APW: PPRN Góra Śląska 293 s. 275-276 („Sprawozdanie Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej z realizacji usług Komunalnych na terenie powiatu górowskiego w 1955 roku”; s. 273-276).

⁹ Charakterystyka powiatu Góra Śląska, Góra Śląska 1956 s. 84 (maszynopis w posiadaniu Autora).

¹⁰ APW: PPRN Góra Śląska 300 s. 163-168 („Sprawozdanie z działalności Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Górze Śląskiej za okres od 1 I do 31 VII 56”); APL: PMRN Góra Śląska 67 s. 89-90 („Informacja Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Górze Śląskiej z przygotowania do wiosennej akcji porządkowo-sanitarnej na terenie naszego miasta”).

¹¹ APL: PMRN Góra Śląska 67 s. 89-90 („Informacja Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Górze Śląskiej z przygotowania do wiosennej akcji porządkowo-sanitarnej na terenie naszego miasta”).

W 1957 r. miasto było podzielone na trzy rejony, z których śmieci wywożono 2 razy w tygodniu¹², w 1959 r. tych rejonów było 9, a część ulic zamiatano 2 razy dziennie (Wrocławska, Świerczewskiego, Bieruta, Nowotki). Wywóz śmieci z centrum miasta rozpoczynano o godzinie 5.00¹³.

Po akcji sanitarno-porządkowej w 1957 r. odnotowano, że przy siedzibie GS „Samopomoc Chłopska” (ul. Marchlewskiego, obecnie Podwale) kury zniszczyły skwerek, a na zieleńcu przy młynie pasły się kozy. Przedsiębiorstwa budowlane składowały materiały na chodnikach, a gruz przez kilka tygodni leżał na ulicach. Spółdzielnia Inwalidów „Jedność” zaśmiecała ulice watą. Wówczas oceniano, że PSS „Spolem” najbardziej zanieczyszcza miasto papierami oraz tym, że jej pracownicy wylewają „sos” od śledzi do rynsztoków. Inną bolączką było to, że rzeźnia miejska wywoziła swoje nieczystości na śmietnisko na Kajęcinie i tam nie zakopywała ich, lecz tylko wylewała. GS prowadził skup słomy i siana, które zanieczyszczały ulice; podwórko spółdzielni nie było utwardzone, a koła wozów chłopskich roznosiły po mieście błoto. W podobny sposób cukrownia zanieczyszczała ulice wapnem, bo samochody gubiły część ładunku. Na peryferiach miasta problem stwarzała hodowla świń i innych zwierząt¹⁴.

W 1960 r. „ze środków inwestycji scentralizowanych” kupiono polewaczkę – zmywaczkę na podwoziu Star 25. W sezonie jesienno-zimowym zamierzano ten pojazd po zamontowaniu skrzyni używać do transportu węgla. Pozwoliło to na pozbycie się jednej pary koni. W tym samym roku PMRN przydzieliła MPGK szopę po byłej kaszarni, co pozwoliło pojazdy i inny sprzęt należycie chronić¹⁵. Polewaczka służyła do polewania wodą miasta¹⁶.

W pierwszym półroczu 1963 r. ZOM ze „środków inwestycji scentralizowanych” otrzymał samochód „bajadera”¹⁷ do wywozu nieczystości stałych i samochód asenizacyjny do wywozu nieczystości płynnych¹⁸. Zapewne wtedy zrezygnowano z końskiej siły pociągowej. W 1967 ZOM dysponował 5 pojazdami: polewaczka, 2 ciągniki „Ursus”, bajadera, 1 samochód asenizacyjny, 5 przyczep, 1 piaskarka do ciągnika, 2 pługi doczepne –

¹² APL: PMRN Góra Śląska 6 s. 40 („Sprawozdanie Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Górze Śląskiej obejmujące stan sanitarno-porządkowy”; s. 38-46).

¹³ APL: PMRN Góra Śląska 70 s. 236 („Informacja w sprawie zabezpieczenia porządku i czystości w mieście” na posiedzenie PMRN 17 lipca 1959 r.)

¹⁴ APL: PMRN Góra Śląska 6 s. 41-44 („Sprawozdanie Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Górze Śląskiej obejmujące stan sanitarno-porządkowy”; s. 38-46).

¹⁵ APL: PMRN Góra Śląska 72 s. 58 („Sprawozdanie Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Górze z działalności gospodarczo-finansowej za rok 1960” na posiedzenie PMRN 22 lutego 1961 r.; s. 56-62).

¹⁶ APL: 18 s. 63 (1967); 81 s. 91 (1968). W tych latach od 15 kwietnia do 15 września miasto systematycznie polewano wodą. Pewno polewano również w inne lata.

¹⁷ „BAJADERA – tak malowniczo nazywano samochód STAR do wywozu śmieci. Zabierał 26 metrów sześciennych odpadów, które wciąż, niestety, musiano ładować ręcznie.” – informacja ze strony <http://www.mpgk.pl/www/firma/03.php>, [20 sierpnia 2014], tam też fotografia. Nazwa ta, nieoficjalna, pochodziła od nazwy ciastka bajadera, którego nadzieniem były odpady cukiernicze, <http://www.razemztoba.pl/beta/wai/index.php?NS=srodek&nrartyk=3105>, [20 sierpnia 2014].

¹⁸ APL: PMRN Góra Śląska 74 s. 252 („Sprawozdanie Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Górze z wykonania zadań gospodarczych i finansowych za I-sze półrocze 1963 r.”; s. 250-253).

czołowe¹⁹, a w 1972 6 pojazdami: 2 samochody do wywozu nieczystości stałych, 1 piaskarka, 1 polewaczka, 1 samochód do wywozu nieczystości płynnych, 1 odśnieżarka²⁰.

W 1963 r. w ZOM-ie pracowało 12 zmiataaczy i 5 pracowników taboru²¹, w 1964 r. – 15 osób. W tymże roku dysponował ZOM 3 specjalnymi samochodami: do wywozu nieczystości stałych, do wywozu nieczystości płynnych, polewaczka. Pochodziły one z „inwestycji centralnych”. Tabor parkował z braku garaży na podwórzu. Miasto podzielono na trzy rejony, skąd dwa razy w tygodniu wywożono nieczystości stałe. Z ulic peryferyjnych nie usuwano ich, stąd powstawały dzikie wysypiska, przede wszystkim na ulicach wylotowych, np. Leśna, Świerczewskiego, 1 Maja, Dzierżyńskiego.

Używano w 1964 r. ok. 800 pojemników blaszanych na śmieci. Ich stan był bardzo zły. Informowano, że *„Często nie posiadają one przykrym, są ponyginane i nie są konserwowane zgodnie z obowiązującymi przepisami. Jednocześnie stwierdza się brak dostatecznej liczby pojemników blaszanych. Szczególnie daje się to odczuć w nowo wybudowanych budynkach, gdzie dla przykładu przypada jeden pojemnik na 18 lokatorów.”*²²

Używano wysypiska śmieci położonego za Sędziwojowicami. *„Unieszkodliwianie nieczystości odbywa się przez chlorowanie i przesypanie warstwą piasku.”* Dostrzegano konieczność urządzenia nowego wysypiska²³.

W 1966 r. ZOM przyjął do sprzątnięcia 120 tys. m² powierzchni miasta, zatrudniał 19 pracowników fizycznych, z czego 12 zmiataaczy. Na każdego z nich przypadało od 7 do 12 tys. m² w zależności od nawierzchni i zaśmiecenia powierzchni do sprzątnięcia, co ustalano komisyjnie. Śmieci wywożono dwa razy w tygodniu. Zakład dysponował samochodem do wywozu nieczystości stałych „bajadera”, samochodem do wywozu nieczystości płynnych, polewarko-zmywarką, ciągnikiem ursus C-325 z przyczepami i pługiem do odśnieżania²⁴.

Polewaczka służyła do polewania ulic i placów sportowych. W ciągu trzech dni (30 kwietnia, 1 i 3 maja) zużyła na ten cel 150 m³ wody. Planowano polewać ulice o dużym natężeniu ruchu.

ZOM miał ciągle te same zastrzeżenia do przedsiębiorstw budowlanych, które gruz po remontach wyrzucały na chodniki oraz jezdnie i przez dłuższy czas nie usuwały. Inną bolączką było to, że niektóre zakłady i instytucje oraz prywatni właściciele posesji nie dość, że nie wynajmowali MPGK do sprzątnięcia przyległych do nich chodników i ulic, to sami też nie sprząkali²⁵.

¹⁹ APL: PMRN Góra Śląska 18 s. 63 („Sprawozdanie Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Górze z wykonania zadań gospodarczych i finansowych za rok 1967” na posiedzenie PMRN 27 marca 1968 r.; s. 59-67).

²⁰ APL: PMRN Góra Śląska 86 s. 110 („Sprawozdanie z wykonania zadań gospodarczych i finansowych za rok 1972 Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Górze” na posiedzenie PMRN 9 kwietnia 1973 r.; s. 109-118).

²¹ APL: PMRN Góra Śląska 13 s. 66 („Analiza techniczno-ekonomiczna wyników rocznej działalności Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Górze za rok 1963” na posiedzenie MRN 17 marca 1964 r.; s. 66-77).

²² APW: PPRN Góra Śląska 151 s. 89 („Informacja o wynikach kontroli wykonania ustawy z dnia 22 kwietnia 1959 roku o utrzymaniu porządku i czystości w miastach i osiedlach”, s. 89-91, na posiedzenie PPRN 6 listopada 1964 r.)

²³ Ibidem.

²⁴ APL: PMRN Góra Śląska 16 s. 101 („Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Górze z przeprowadzonej akcji wiosennej, o stanie czystości miasta i uporządkowania zieleni miejskiej” z 11 maja 1966 r.; s. 101-102).

²⁵ APL: PMRN Góra Śląska 16 s. 102 („Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Górze z przeprowadzonej akcji wiosennej, o stanie czystości miasta i uporządkowania zieleni miejskiej” z 11 maja 1966 r.; s. 101-102).

W 1967 r. ZOM zatrudniał 20 osób, w tym 12 zmiataaczy. Na każdego z nich przypadło w zależności od rodzaju ulicy od 8 do 12 tys. m² nawierzchni do sprzątnia. Używano wtedy ponad 800 pojemników przenośnych na śmieci (kubłów) i 80 koszy. Śmieci wywożono dwa razy w tygodniu z każdego rejonu (miasto było podzielone na trzy rejon); z instytucji i zakładów – na indywidualne zlecenie. Urządzono nowe wysypisko śmieci „po prawej stronie drogi w kierunku Ryczenia (za cementownią)”²⁶

W 1968 r. pracowało 20 osób, w tym 12 zmiataaczy. Na każdego przypadło od 8 do 12 tys. m² powierzchni do zmiatania w zależności od rodzaju nawierzchni i zaśmiecenia ulicy. Śmieci wywożono 2 razy w tygodniu z każdego rejonu, natomiast z instytucji i zakładów pracy – na zlecenie w terminach uzgodnionych ze zleceniodawcą. Na terenie Góry znajdowało się 950 kubłów²⁷.

W 1971 r. 110 tys. m² powierzchni miasta było objętych oczyszczaniem przez ZOM. Zajmowało się tym 6 zmiataaczy. Nie było chętnych do tej pracy, stąd były 3 wakaty²⁸. W ciągu roku jednak znaleziono chętnych do pracy, tak że na początku 1972 r. przy ręcznym oczyszczaniu 21 ulic o łącznej powierzchni 120 tys. m² pracowało 10 osób w podeszłym wieku. Wspierało ich 11 dozorczyń zatrudnionych przez MPGK i M, które były zobowiązane nie tylko do sprzątnia posesji, ale również przyległych chodników i połowy jezdni²⁹.

Nie sprzątno ulic: Wiosny Ludów, Reymonta, Sikorskiego, Marksa, Słowackiego, Osiedle, Bohaterów Westerplatte, Błotnej, Lipowej, Sosnowej, Łąkowej i Dębowej. Właściciele prywatnych domów znajdujących się przy tych ulicach sami nie sprzątnali, ale też nie podpisali umów na sprzątnie z MPGKiM³⁰.

Faktycznie sprzątnie i polewanie wodą obejmowało większą powierzchnię, gdyż małych odcinków ulic nie zleconych do obsługi przez ZOM nie pomijano. Poważny problem przy sprzątniu stanowiły ulice Staromiejska, Mała, Ściegiennego, Polna, Dąbrowskiego posiadające nawierzchnię z kamienia polnego (kocie łby)³¹.

Wówczas poza budynkami komunalnymi i będącymi w administracji MRN zawarto umowy z 54 instytucjami i 75 prywatnymi właścicielami nieruchomości na sprzątnie. Wywozem nieczystości były objęte budynki komunalne i spółdzielni mieszkaniowej, 55 instytucji uspołecznionych i 214 prywatnych nieruchomości³².

Oceniano, że pod koniec 1970 r. w Górze było 900 pojemników na śmieci (w budynkach ADM'u – 621, w instytucjach – 214, u prywatnych właścicieli – 65), co miało

²⁶ APL: PMRN Góra Śląska 268 s. 40 („Informacja Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Górze z wykonania planu wymiany miejskiej sieci wodociągowej i gazowej oraz z utrzymania czystości w mieście”, s. 40-41); 18 s. 63.

²⁷ APL: PMRN Góra Śląska 80 s. 179 („Sprawozdanie Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Górze z wykonania zadań gospodarczych i finansowych za I półrocze 1968 r.” na posiedzenie PMRN 5 sierpnia 1968 r.; s. 177-182); PMRN Góra Śląska 81 s. 91 („Sprawozdanie byłego Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej z wykonania zadań gospodarczo-finansowych za 1968 r.” na posiedzenie PMRN 17 marca 1969 r.; s. 87-95, 97-97a).

²⁸ APL: PMRN Góra Śląska 84 s. 72 (z protokołu posiedzenia PMRN 17 marca 1971 r.)

²⁹ APL: PMRN Góra Śląska 85 s. 20 („Sprawozdanie z wykonania planu kompleksowego porządkowania miasta za rok 1971 i planu na 1972 r.” z 17 stycznia 1972 r.; s. 17-24).

³⁰ APL: PMRN Góra Śląska 84 s. 72 (z protokołu posiedzenia PMRN 17 marca 1971 r.)

³¹ APL: PMRN Góra Śląska 84 s. 76 („Sprawozdanie Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Górze oceniające stan sanitarny i porządkowy w mieście Góra” z 19 marca 1971 r.; s. 75-80).

³² APL: PMRN Góra Śląska 84 s. 77 („Sprawozdanie Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Górze oceniające stan sanitarny i porządkowy w mieście Góra” z 19 marca 1971 r.; s. 75-80).

być wystarczającą liczbą, choć niektórzy prywatni właściciele nieruchomości posługiwali się wiadrami i wanienkami do gromadzenia śmieci³³.

ZOM utrzymywał dwa wysypiska: jedno na gruntach prywatnych, drugie – na gruntach PGR Ryczeń. Dwa razy do roku wyrównywano je spychaczem, okresowo wykonywano ich deratyzację, dezynfekcję i dezynsekcję³⁴.

W 1972 r. ZOM nadal odczuwał brak pracowników fizycznych do oczyszczania ulic i placów. Zatrudnieni najczęściej byli inwalidami i szybko zmieniali pracę. Oceniano, iż *„Niezależnie od tego występuje nadmierne zaśmiecanie głównie przez instytucje i przedsiębiorstwa usługowo-handlowe przy dostarczaniu do sklepów różnych towarów i opakowań oraz ciągle jeszcze prowadzone roboty ziemne i drogowe.”*³⁵

Powierzchnia Góry do zamiatania nie była stała, zwykle wynosiła 95-96 tys. m² lub 100 tys. m², choć w dwu wcześniej wymienionych przypadkach przekraczała tę wielkość³⁶. Z kolei objętość wywożonych nieczystości prawie nieprzerwanie rosła: 3 tys. m³ nieczystości stałych w 1959 r.; 7,2 tys. m³ w 1965 r., 8,7 tys. m³ w 1971 r. i tyle samo w 1972 r.; 1,4 tys. m³ nieczystości płynnych w 1963 r.; 4 tys. m³ w 1972 r.³⁷

W 1953 r. uchwałą PRMN ustalono wysokość opłat za usługi związane z oczyszczaniem miasta. Zamiatanie chodników i ulic wyceniono na 3 grosze za m² powierzchni, wywóz nieczystości stałych z ulic – 5 groszy za m³, wywóz nieczystości stałych z nieruchomości – 16 zł, wywóz nieczystości z budynków mieszkalnych ZBM i budynków prywatnych – 20 groszy miesięcznie od izby³⁸. Dopiero uchwałą MRN z 30 października 1964 r. te opłaty zmieniono. Wówczas opłata za zamiatanie chodników, ulic i placów wynosiła 6 groszy, a w przypadku instytucji i zakładów pracy 70 groszy; wywóz nieczystości stałych – 10 groszy, ale od instytucji i zakładów – 1 zł. Wywóz nieczystości stałych z nieruchomości mieszkalnych kosztował 40 groszy miesięcznie od izby, a z instytucji i zakładów pracy – 60 zł za m³. Nowe ceny obowiązywały od 1 stycznia 1965 r.³⁹

Od 1 stycznia 1968 r. podwyższono opłaty: za zamiatanie i skrapianie wodą przed zamiataniem, latem polewanie wodą, oczyszczanie ze śniegu, błota i lodu, i stosowanie środków do usuwania gołoledzi oraz wywiezienie nieczystości 45 groszy za 1 m² miesięcznie, rocznie – 5,40 zł; za wywiezienie 1 m³ nieczystości stałych – 30 zł; za wywiezienie 1 m³ nieczystości płynnych – 50 zł oraz za wywiezienie 1 m³ pozostałych nieczystości (gruzu) – 45 zł.⁴⁰

cdn.

Mirosław Żłobiński

³³ Ibidem.

³⁴ APL: PMRN Góra Śląska 84 s. 78 („Sprawozdanie Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Górze oceniające stan sanitarny i porządkowy w mieście Góra” z 19 marca 1971 r.; s. 75-80).

³⁵ APL: PMRN Góra Śląska 24 s. 84 („Sprawozdanie z wykonania zadań gospodarczych i finansowych na r. 1972 Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Górze” na sesję MRN 25 kwietnia 1973 r., s. 83-90).

³⁶ APL: PMRN Góra Śląska 71 s. 101 (1959 - 95 tys. m²); 13 s. 66 (1963 – 100 tys. m²); 18 s. 62 (1967 – 100 tys. m²; 80 s. 179 (1968 – 96 tys. m²); 81 s. 91 (1968 - 100 tys. m²).

³⁷ APL: PMRN Góra Śląska 71 s. 101; 13 s. 66; 78 s. 43; 24 s. 84.

³⁸ APL: PMRN Góra Śląska 71 s. 101 („Sprawozdanie z wykonania planu finansowo-rzeczowego Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Górze Śląskiej za rok 1959” na posiedzenie PMRN 26 lutego 1960 r.; s. 97-102).

³⁹ APL: PMRN Góra Śląska 13 s. 207-209 (uchwała nr 11/64).

⁴⁰ APL: PMRN Góra Śląska 79 s. 263-264 (uchwała nr 63/67 z 6 listopada 1967 r.)

POWSTANIE STADIONU W GÓRZE

Górowscy sportowcy korzystali w latach 40. i 50. z jedyne go boiska w Górze znajdującego się przy Szkole Podstawowej nr 2 pozostałego po Niemcach. Obecnie na tym terenie stoi hala sportowa „Arkadia”, ale warunki rozgrywania zawodów sportowych były trudne. Zawodnicy w różny sposób radzili sobie z problemami. Z braku szatni piłkarze klubu „Cukrownik” (lata 40.) przebierali się w pomieszczeniach fabrycznych, następnie samochodem strażackim jechali na mecz, pozostali sportowcy rozbierali się pod okalającym stadion płotem lub w pobliskim Powiatowym Domu Kultury i na boisko wychodzili przez okno.

17 kwietnia 1953 r. Prezydium Powiatowej Rady Narodowej podjęło uchwałę nr 35 w sprawie budowy parku sportowego w Górze Śląskiej; park sportowy to obecny stadion. Uczyniło to na wniosek powiatowej rady związków zawodowych¹. Tego samego dnia powołano Społeczny Komitet Budowy Parku Sportowego². W 1955 r. na łamach „Gazety Górowskiej” napisano, że to była realizacja wniosków z okresu sprzed wyborów do rad narodowych w 1954 r.³

Postanowiono, że „park sportowy” powstanie na gruntach miejskich w południowej części miasta za szkołą jedenastoletnią. Budowę zamierzano rozpocząć 1 maja 1953 r. i miał się nią zająć Powiatowy Komitet Budowy Parku Sportowego składający się z przedstawicieli PZPR⁴, organizacji masowych, zrzeszeń sportowych i młodzieży szkolnej. Powiatowy Komitet Kultury Fizycznej zobowiązano do sporządzenia i skompletowania dokumentacji technicznej. Każdy związkowiec miał przepracować 3 dniówki robocze przy budowie stadionu⁵. Pracę rozpoczęto dopiero w roku następnym⁶.

W 1954 r. planowano, że każdy zakład oddeleguje w godzinach pracy codziennie dwóch ludzi do pracy przy stadionie i optymistycznie oceniano, że pozwoli to w tym roku zakończyć prace⁷.

W ciągu prawie dwóch lat (do 6 kwietnia 1955 r.) uzyskano sumę 50 tys. zł na budowę stadionu. Fundusze te pochodziły z nadwyżek PSS, ze zbiórki złomu i ze sprzedaży kamienia z likwidowanego cementarza poniemieckiego. Wydano 48 127,46 zł. Za te pieniądze przerzucono ok. 2,5 tys. m³ ziemi, zniwelowano teren pod boisko i dokonano wykopu pod bieżnię. Pracę społeczną w okresie 1953-1954 wyceniono na 3 tys. zł. Korzystając z trwającego odgruzowywania miasta nawieziono ok. 300 m³ gruzu, ponadto zakłady pracy przywiozły 150 m³ żużlu.

15 lutego 1955 r. powołano Komitet Budowy Parku Sportowego o większym zasięgu. Weszło w jego skład 27 osób: Władysław Budnik – przewodniczący, Stanisław Lorek

¹ APW: PPRN Góra Śląska 277 s. 96.

² APW: PPRN Góra Śląska 290 s. 67 („Informacja Przebiegu Budowy Parku Sportowego w Górze Śląskiej” na posiedzenie PPRN 6 kwietnia 1955 r.)

³ W. Cyran, *Budujemy park sportowy*, „Gazeta Górowska” 1955 nr 5 s. 4.

⁴ W tekście uchwały „partii”, czyli Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

⁵ APW: PPRN Góra Śląska 277 s. 96.

⁶ APW: PPRN Góra Śląska 309 s. 141 („Informacja Budowy Parku Sportowego w Górze Śląskiej na posiedzeniu Prezydium Powiatowej Rady narodowej w dniu 31. października 1957 r.”)

⁷ APW: PPRN Góra Śląska 282 s. 40 (z 10 maja 1954 r.)

– zastępca, Zofia Matuszczak – księgowa, Anna Zarzecka, Mieczysław Kielan, Paweł Azarko, Zygmunt Obertyński, Mieczysław Wasilewicz, Franciszek Kukliński i Michał Czechowski⁸. Warto tu się zatrzymać przy jednej osobie – Zygmuncie Obertyńskim. Ten działacz sportowy szczególnie się zasłużył przy budowie stadionu.

Komitet ten ułożył harmonogram prac na rok 1955. Z cegielni z Zaborowic planowano przywieźć 200 m³ gliny, która miała stanowić podkład pod żyzną ziemię, której przywiezienie miało kosztować 15 tys. zł. Krawężniki bieżni podjęła się wykonać społecznie cukrownia. Społecznie również zamierzano plantować gruz i wykonać przewidywane prace ziemne przy trybunie. Budowa nawierzchni bieżni, ustawienie krawężników i budowa trybuny miały być realizowane jako prace zlecone⁹.

Zakłady z podziału zysków zadeklarowały się przekazać pewne kwoty na budowę stadionu: PSS – 3 tys. zł, GS – 5 tys. zł, Spółdzielnia Inwalidów „Jedność” – 5 tys. zł, Spółdzielnia Remontowo-Konserwacyjna – 3 tys. zł; pewne kwoty miały pochodzić z innych źródeł. Wojewódzka Rada Narodowa we Wrocławiu obiecała 50 tys. zł.¹⁰

Członkom komitetu nie brakowało optymizmu, liczyli, że jeżeli planowane środki finansowe uda się zgromadzić, wtedy najważniejsze prace, takie jak nawiezienie gliny i żyznej ziemi, zrobienie krawężników i ogrodzenie terenu parkanem, zostaną wykonane w październiku¹¹.

W kwietniu 1955 r. tak opisywano prace przy budowie stadionu: *„Roboty przy budowie parku sportowego w Górze Śląskiej zostały rozpoczęte. Do pracy obok młodzieży szkolnej stanęli ludzie pracy poszczególnych zakładów produkcyjnych i usługowych podejmując zaszczytne zobowiązania 1 majowe.*

Do pierwszych należą robotnicy z Cegielni Zaborowice, którzy wydobywają glinę do budowy stadionu.

P.K.S. w Górze Śląskiej również nie zapomina o ważności zakończenia budowy stadionu. Wykorzystując wolne przebiegi wozów ciężarowych dostarcza niezbędny materiał do budowy.

Młodzież Zespołu PGR Zaborowice odpowiadając na apel szkoły 11-letniej w Górze Śląskiej zobowiązała się do wzięcia czynnego udziału w dostawie ziemi na stadion”¹².

W 1957 r. członkami komitetu byli: Stanisław Lorek – przewodniczący, Władysław Budnik – zastępca, Zygmunt Obertyński, Waclaw Leździej, Jarosław Liber, Paweł Azarko, Franciszek Kukliński, Piotrowski i Stanisław Migdał¹³.

Pod koniec 1957 r. stwierdzono, że dotychczas wydano 300 tys. zł na budowę stadionu. Pochodziły one z „dotacji wojewódzkiej” (prawdopodobnie chodzi o WRN we Wrocławiu), rezerwy budżetowej PPRN i darowizn zakładów pracy. Stan prac oceniono jako „daleko zaawansowane”: stadion był ogrodzony, zgromadzono drewno na budowę szatni

⁸ APW: PPRN Góra Śląska 290 s. 67 („Informacja Przebiegu Budowy Parku Sportowego w Górze Śląskiej” na posiedzenie PPRN 6 kwietnia 1955 r.); W. Cyran, *Budujemy park sportowy*, „Gazeta Górowska” 1955 nr 5 s. 4.

⁹ APW: PPRN Góra Śląska 290 s. 67 („Informacja Przebiegu Budowy Parku Sportowego w Górze Śląskiej” na posiedzenie PPRN 6 kwietnia 1955 r.)

¹⁰ Ibidem.

¹¹ Ibidem.

¹² *Budujemy park sportowy*, „Gazeta Górowska” 1955 nr 8 s. 4.

¹³ APW: PPRN Góra Śląska 309 s. 141 („Informacja Budowy Parku Sportowego w Górze Śląskiej na posiedzeniu Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w dniu 31 października 1957 r.)



Stadion w 1966 r.

i mieszkania dla dozorczy a „boisko piłkarskie, bieżnia lekkoatletyczna jest prawie na ukończeniu”¹⁴.

Wówczas wyliczono, że do zakończenia prac i oddania „parku sportowego” do użytku potrzeba ok. 250 tys. zł – na zakup rur wodociagowych i ułożenia sieci wodociągowej, na przewody i instalację elektryczną, na budowę szatni i mieszkania dla dozorczy, na budowę trybuny i wykończenie pozostałych obiektów¹⁵.

W 1958 r. górowski komitet nie mógł liczyć na wsparcie z Wrocławia, gdyż większość środków finansowych przeznaczono na Stadion Olimpijski, i musiał liczyć na własne siły¹⁶. W tym samym roku planowano rozebrać pałace poniemieckie w Żabinie i Szaszorowicach (ten ostatni istnieje do dziś) oraz część pałacu w przysiółku Bieniowice, a uzyskany materiał rozbiórkowy (cegła, drewno, dachówka) m.in. przeznaczyć na budowę szatni.¹⁷ Informacje dotyczące tego, co się działo na stadionie (w dokumentach znika nazwa „park sportowy”) w kolejnych latach są nader lakoniczne. Prace koncentrowały się wokół budowy pawilonu sportowego. Na ten cel otrzymano dotację z WRN 200 tys. zł i z Totalizatora Sportowego 300 tys. zł.¹⁸ Pod koniec marca 1960 r. oddano do użytku pawilon sportowy, który miał służyć nie tylko do zajęć sportowych, ale także do organizacji wieczorków tanecznych, pogadarek i spotkań¹⁹.

Na początku 1960 r. zgromadzono materiały do budowy stadionu i zamierzano do 8 maja wykończyć bieżnię i widownię na 500 miejsc siedzących²⁰. W 1961 r. oceniono, że prace przy budowie stadionu wykonano w 50%, dokonano niwelacji terenu pod boisko treningowe, Wołowskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane w ramach czynów społecznych przywiozło 1500 m³ gruzu, z którego usypano wał pod miejsca siedzące i wybudowano 600 miejsc siedzących²¹.

Pod koniec 1962 r. stwierdzono, że do zakończenia budowy stadionu potrzeba 550 tys. zł, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej we Wrocławiu, ale nie można liczyć na wsparcie z zewnątrz, gdyż WRN nie uwzględniło zakończenia budowy stadionu w planach inwestycyjnych na 1963 r., i trzeba liczyć na własne siły. Zalecenie, żeby dokończyć budowę w ramach czynów społecznych uznano za niemożliwe ze względu na rozmiary prac²².

W 1964 r. w „Kronice m. Góry Śląskiej i ziemi górowskiej” odnotowano, iż „W lipcu oddano ostatecznie w Górze nowy stadion sportowy wybudowany w czynie społecznym, wspartym dotacjami totalizatora sportowego – 690 tys. zł i Prezydium PRN – 400 tys. zł. Wartość wykonanych przy budowie obiektu prac społecznych przekroczyła 420 tys. zł, a wartość uzyskanych materiałów (cegła rozbiórkowa, gruz, ziemia na usypanie wału i tp.) wynosi przeszło 386 tys. złotych.”²³

Mirosław Żłobiński

¹⁴ Ibidem.

¹⁵ Ibidem.

¹⁶ Ibidem.

¹⁷ APW: PPRN Góra Śląska s. 2 (uchwała z 16 stycznia 1958 r.)

¹⁸ APW: PPRN Góra Śląska 329 s. 10 (posiedzenie PPRN 18 lutego 1960 r.)

¹⁹ Kronika m. Góry Śląskiej i ziemi górowskiej, t. 1, s. 267.

²⁰ APW: PPRN Góra Śląska 508 s. 19.

²¹ APW: PPRN Góra Śląska 340 s. 245.

²² APW: KP PZPR Góra Śląska 96 s. 78 („Informacja Powiatowego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki w Górze dotycząca budowy obiektów sportowych i turystycznych na terenie powiatu” z 10 października 1962 r.; s. 77-78).

²³ Kronika m. Góry Śląskiej i ziemi górowskiej, t. 1, s. 372.

KRONIKA SZKOŁY PODSTAWOWEJ W WĄGRODZIE, cz. VII

Rok szkolny 1974/75

Obwód szkolny

W roku szkolnym 1974/75 obwód szkolny nie został zmieniony, więc nadal wchodzi do niego następujące wsie: Wągroda, Bartodzieje, Karów, Świerczów, Żabin, Głobice, Szaszorowice i Lipowiec.

Realizacja obowiązku szkolnego

W pierwszym dniu nauki do tutejszej szkoły uczęszczało 147 uczniów. W ciągu roku szkolnego przybyło 2 uczniów, więc stan w ostatnim dniu nauki wynosił 149. Wszyscy realizowali obowiązek szkolny.

Grono nauczycielskie i podział pracy

W roku szkolnym 1974/75 szkoła pracowała pod dyrekcją Jana Stępniewskiego. Dyrektor szkoły uczył matematyki w klasach V i VII.

Teresa Stępniewska była wychowawczynią kl. VIII, uczyła j. polskiego w klasach: IV-VIII, wychowanie fizyczne, wychowanie muzyczne w kl. III i IV-tej. Prowadziła również kółko recytatorskie, jest opiekunką biblioteki szkolnej.

Zofia Szykuła była wychowawczynią kl. VI. Uczyła w kl. V-VIII geografii, j. rosyjskiego, w kl. IV geografii, biologii i zajęć praktyczno-technicznych oraz prowadziła ognisko przedszkolne.

Janina Stasieczko była wychowawczynią klasy IV i VII, uczyła matematyki w kl. IV, VI i VIII, fizyki w kl. VI-VIII, chemii w kl. VII i VIII, wych. ob. w kl. VII i VIII.

Elżbieta Magdycz była opiekunką kl. V i III, uczyła biologii w klasach V-VIII, wych. plastycznego w kl. III-VIII, zajęć praktyczno-technicznych w kl. V-VIII oraz j. polskiego i matematyki w kl. III.

Stefania Stolarz była wychowawczynią kl. II i uczyła tą klasę w całości. Uczyła też wych. fiz. w kl. V-VIII oraz przysposobienie obronne w kl. VIII.

1 września 1974 r. w tutejszej szkole rozpoczęła pracę Janina Tworkowska, absolwentka Liceum Pedagogicznego dla Wychowawczyń Przedszkoli. W/w uczyła wszystkich przedmiotów w kl. I oraz wychowania muzycznego i historii w kl. V-VIII.

Szkoła Zbiorcza w Wągrodzie posiada dwie filie: Głobice i Szaszorowice¹. W filii Szaszorowice pracowała Czesława Piotrowicz i Irena Marciniak, która prowadziła oddział przedszkolny. W filii Głobice pracowała Teresa Halijas.

Organizacje uczniowskie

Na terenie tutejszej szkoły pracowały następujące organizacje uczniowskie:
Z.H.P. – z opiekunem Janiną Tworkowską

¹ W oryginale „Szaszarowice” od 1974 do końca publikowanego w bieżącym numerze fragmentu.

Zuchy – z opiekunem Stefanią Stolarz
P.C.K. i L.O.P. z opiekunem Elżbietą Magdycz
SKPZR z opiekunem Zofią Szykułą
SKO z opiekunem Janiną Stasieczko.

Opiekę nad biblioteką sprawowała kol. Teresa Stępniewska. Z okazji Dni Oświaty, Książki i Prasy zorganizowała wystawę książek. Tę wystawę odwiedzili uczniowie wszystkich klas.

Uroczystości szkolne

Uroczyste rozpoczęcie roku szkolnego odbyło się 1 września 1974 r. Na program uroczystości złożyło się: przemówienie dyr. szkoły Jana Stępniewskiego, wysłuchanie Ministra Oświaty oraz część artystyczna. Bardzo mile zostali przywitani uczniowie klasy pierwszej przez dyr. szkoły oraz przez kolegów klas starszych.

24 września 1974 odbyła się uroczystość przyrzeczenia kl. I z udziałem grona nauczycielskiego, starszych kolegów oraz rodziców. Uczniowie klasy I uroczystie ślubowali wypełnianie obowiązków uczniowskich. Z kolei złożyli podpisy w formie odcisków palców. Po części artystycznej dzieci kl. I z rodzicami i nauczycielami udały się na herbatę. Atmosfera była bardzo przyjemna.

12 października 1974 r. został zorganizowany uroczysty apel z okazji 31 rocznicy powstania Ludowego Wojska Polskiego.

14 X 1974 r. uczniowie tej szkoły zorganizowali występ artystyczny z okazji Międzynarodowego Dnia Nauczyciela. Recytowali wiersze, śpiewali piosenki. Następnie wszystkim nauczycielom wręczyli kwiaty.

Z okazji 57 rocznicy wybuchu Wielkiej Rewolucji Październikowej została zorganizowana wieczornica połączona z konkursem pt. Co wiem o Związku Radzieckim. W konkursie tym brali udział uczniowie klas VI-VIII. Pierwsze miejsce uzyskała Wilk Bożena kl. VIII.

30 listopada 1974 r. młodzież zorganizowała „Andrzejki”. Na zabawie tej uczniowie tańczyli i przedstawiali zwyczaje, jakie są w naszej okolicy.

Aby podtrzymywać zwyczaje i tradycje zorganizowano „Mikołajki”. Każdy uczeń otrzymał paczkę, którą przygotowali koledzy i koleżanki. Uczniowie byli zadowoleni, bo paczki były ładnie zapakowane.

4 stycznia 1975 r. odbyła się choinka noworoczna. Najpierw odbył się występ artystyczny: recytowano wiersze i śpiewano piosenki. Po części oficjalnej odbyła się zabawa. Został również ogłoszony konkurs na najpiękniejszy strój karnawałowy. Młodzież w tym celu przygotowała bardzo ładne i pomysłowe stroje. Po zakończonej zabawie wszyscy udali się do domu.

15 stycznia 1975 r. odbył się konkurs recytatorski. W tym konkursie brała udział młodzież klas VI-VIII. W tym konkursie pierwsze miejsce otrzymała Stasieczko Krystyna i Arendarczyk Daria z grupy wierszy programowych, a z grupy wierszy pozaprogramowych pierwsze miejsce otrzymała Wajda Jolanta. Wymienione uczennice reprezentowały naszą szkołę w powiecie, gdzie Stasieczko Krystyna otrzymała III miejsce.

12 lutego 1975 odbyła się olimpiada polonistyczna. W tej olimpiadzie brali udział uczniowie klas VII i VIII. Uczniowie wykazali się dość dużą wiedzą. Na podstawie prac

do eliminacji powiatowych zakwalifikowali się uczniowie: Szykuła M. uczeń kl. VIII i Kamyk Barbara ucz. kl. VII.

18 lutego br. odbyła się też olimpiada j. rosyjskiego.

W marcu odbyły się zawody matematyczne. W powiatowych zawodach brał udział Szykuła Mirosław ucz. kl. VIII.

8 marca br. młodzież zorganizowała uroczysty poranek z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet.

W kwietniu w miesiącu pamięci narodowej został zorganizowany Kącik Pamięci Narod., wykonano hasło oraz odbyło się spotkanie z kombatantem ob. Małym Janem z Szaszorowic. Spotkanie odbyło się w bardzo przyjemnej atmosferze. Najpierw odbył się krótki występ artystyczny. Po części artystycznej odbył się konkurs historyczny połączony z wiedzą obywatelską. Następnie uczniowie zadawali różne pytania kombatantowi. On starał się odpowiadać na zadane pytania jasno i zrozumiale, z kolei zaśpiewał kilka piosenek z tamtych lat. Na zakończenie młodzież wręczyła mu kwiaty. Nad tą imprezą czuwała kol. Stasieczko J.

Z okazji Święta Pracy został zorganizowany poranek, zostały przeprowadzone pogadanki, klasy zostały udekorowane różnymi hasłami.

Z okazji Dni Oświaty, Książki i Prasy została zorganizowana wystawa najciekawszych książek.

W maju pod kierownictwem kol. E. Magdycz został również zorganizowany konkurs pt. „Co wiemy o ptakach” oraz konkurs zawodoznawczy. Dwóch uczniów Szykuła [brak wpisu] wzięli udział w powiecie.

Był też konkurs ze znajomości ruchu drogowego. Tym konkursem zajmowała się kol. St. Stolarz.

W dniach 25 maja do 1 VI na terenie szkoły odbywał się Tydzień Sportu pod kierunkiem nauczyciela wych-fiz. kol. St. Stolarz.

1 czerwca br. Dyrekcja szkoły z komitetem rodzicielskim zorganizowali Dzień Dziecka. Dzieci otrzymały nagrody w postaci długopisów. Było wspólne śniadanie, a następnie zabawy.

2 czerwca br. szkoła zorganizowała dla klas starszych wycieczkę. Trasa wiodła przez Kórnik – Rogalin – Poznań.

5 czerwca br. odbyło się uroczyste zakończenie roku szkolnego, na które złożyło się przemówienie dyrektora szkoły, wręczenie nagród w postaci długopisów i książek, część artystyczna i zabawa.

Do wyróżniających się uczniów w br. szkol. należeli:

kl. I

kl. II Byczkowska D. i Kalisz Rozalia

kl. IV Stodoła Anna, Sikora Wiesława, Goliczewski, Kalisz Maria

kl. V Florczak Danuta, Suszał Bogumiła

kl. VI Hołówka Z. i Jakubiec Irena, Ornarowicz Z.

kl. VII Kamyk Barbara, Arendarczyk D., Kowalewska B. i Wajda Mieczysław

kl. VIII Szykuła Mirosław, Wajda Jolanta, Hołówka Irena, Stasieczko Krystyna

System organizacyjny

W roku szkolnym 1974/75 w pracy naszej szkoły został poszerzony system Muszyńskiego. Uczniowie zostali podzieleni na trzy grupy wiekowe kl. I, II, III „Pacholęta”, kl. IV i V „Sztubacy”, kl. VI, VII i VIII „Żacy”. Każda grupa wiekowa pracowała według planu pracy. W każdy poniedziałek odbywały się apele dla poszczególnych grup wiekowych. Apel przeprowadzał przewodniczący Samorządu Uczniowskiego. Rozpoczynano hymnem szkolnym. Omawiano sprawy bieżące, dokonywano sprawozdań z wykonania prac społecznych na rzecz klasy, środowiska i szkoły. Udzielano pochwał dla uczniów wyróżniających się oraz zespołom wręczano nagrody w postaci dyplomów. Każda klasa miała własną piosenkę, którą rozpoczynała i kończyła lekcje. Klasy były podzielone na zespoły, każdy zespół miał swoją nazwę i proporzycyk. W klasach I-IV wprowadzona była punktacja. Został opracowany plan pracy, w którym były ustalone prace i punkty.

Prace społeczne

W czasie roku szkolnego uczniowie naszej szkoły wykonali wiele prac społecznych, które przyczyniły się do upiększenia naszej szkoły. Pomalowano klatkę schodową, kwietniki, sedesy, przeprowadzono konserwację boiska sportowego, wkopano też słupki ogrodzeniowe.

Rok szkolny 1975/76

Obwód szkolny

W roku szkolnym 1975/76 obwód szkolny nie został zmieniony, więc nadal do w/w obwodu szkolnego wchodzi następujące wsie: Wągroda, Karów, Bartodzieje, Żabin, Świerczów, Głobice, Szaszorowice, Lipowiec, Piaski i Zakrzów. Odległość z poszczególnych wsi do szkoły kształtowała się od 0-6 km.

Do szkoły uczęszczało 182 uczniów, z tej liczby 41 dzieci uczyło się w filii Szaszorowice w klasach I-III, pozostali uczniowie uczęszczałi do szkoły macierzystej w Wągrodzie do klas I-VIII. Oprócz tego we wsi Szaszorowice czynny był oddział przedszkolny – uczęszczało do niego 22 dzieci.

Dzieci przedszkolne dowożone ze wsi Wągroda, Karów, Bartodzieje, Świerczów, Żabin i Głobice. Natomiast do szkoły w Wągrodzie uczniowie z Szaszorowic i Lipowca (kl. IV-VIII) oraz z Głobic wszystkich dowożono do wsi Wągroda kl. I-VIII.

Grono nauczycielskie

Jan Stępniewski – dyr. szkoły
Teresa Stępniewska – nauczycielka
Zofia Szykuła – nauczycielka
Janina Stasieczko – nauczycielka
Stefania Stolarz – nauczycielka
Teresa Halijas – nauczycielka
Tworkowska Janina – nauczycielka

Czesława Piotrowicz – kier. p.f.²

Mieczysława Ochnia – nauczycielka

Irena Marciniak – nauczy. oddz. przedszkol.

W roku szkolnym 1975/76 szkoła pracowała pod kierunkiem Jana Stępniewskiego. Wszystkie klasy były oddzielne za wyjątkiem kl. II i III w Szaszorowicach, które były łączone ze względu na małą liczbę dzieci.

Jan Stępniewski uczył matematyki w kl. VI.

Teresa Stępniewska uczyła j. polskiego w klasach IV-VIII, sprawowała wychowawstwo w kl. V oraz opiekę nad biblioteką. Brała czynny udział w pracy pozalekcyjnej – opiekowała się „Kółkiem recytatorskim”.

Zofia Szykuła – uczyła j. rosyjskiego w kl. V-VIII, geografii w kl. IV-VIII, matematyki w kl. IV, sprawowała opiekę wychowawczą w kl. VIII, była opiekunką SKPZR.

Janina Stasieczko – uczyła chemii w kl. VII-VIII, fizyki w kl. VI-VIII, matematyki w kl. VI-VIII, sprawowała opiekę wychowawczą w kl. VII i opiekę nad „Samorządem Uczniowskim”.

Stefania Stolarz – uczyła w kl. III-IV większość przedmiotów i WF w kl. V-VIII.

Teresa Halijasz – uczyła kl. I, biologię w kl. V-VIII, sprawowała opiekę nad PCK i ogródkiem szkolnym.

Janina Tworkowska – uczyła historii w kl. V-VIII, w kl. II większości przedmiotów i SKS w kl. V-VIII, sprawowała opiekę nad organizacją ZHP.

Czesława Piotrowicz – uczyła kl. I i pełniła funkcję kier. P.F.³

Prace społecznie użyteczne

Szkoła pracowała nad wychowaniem młodzieży szkolnej poprzez pracę. Wykonując prace społecznie użyteczne na rzecz szkoły i środowiska takie jak:

1. odnowiono ławki – malując je farbą olejną
2. pomalowano sedesy farbą olejną i schody
3. przeprowadzono konserwację boiska szkolnego i skoczni
4. uporządkowano całe obejście szkolne – trawniki, rowy przydrożne
5. naprawiono drobne uszkodzenia pomocy naukowych (mapy, stojaki, książki, plansze)
6. uporządkowano kwietniki i obsadzono je bratkami (rabatki ukwiecono szalwiami)
7. otoczono opieką ludzi starszych (rąbanie drzewa i inne drobne usługi).

Praca pozalekcyjna

W roku szkolnym 1975/76 pracowały następujące kółka zainteresowań

1. Kółko recytatorskie – T. Stępniewska
2. Chór – Janina Tworkowska

W/w kółka brały udział w uroczystościach szkolnych (rozpoczęcie roku szkolnego, poranki, wieczornice, uroczyste apele, zakończenie roku szkol. oraz reprezentowały szkołę w imprezach gminnych).

² p.f. – punkt filialny

³ P.F. – punkt filialny

Uroczystości szkolne

W/w rok szkolny charakteryzował się bogatym repertuarem – oto najważniejsze wydarzenia z życia szkoły:

1. Uroczysta inauguracja nowego roku szkolnego
2. Wieczornica poświęcona LWP – 11 X 1975
3. Impreza z okazji dnia nauczyciela 18 X 1975
4. Wieczornica z okazji W.R.P. 7 XI 1975
5. Udział uczniów w spotkaniu z artystą dramatycznym z Poznania L. Rabskim 10 I 1976
6. Choinka noworoczna 10 I 1976
7. Konkurs pt. „Świat fizyki” 10 II 1976
8. Wieczorek taneczny kl. VI z udziałem przedstawicieli kl. V-VIII (herbatka, recytacje itp.) 28 II 1976
9. Uroczysty poranek z okazji M.D.K. 8 III 1976
10. Uroczysty apel z okazji 1-go Maja 29 IV 1976
11. Udział czynny – eliminacje gminne 1 V 1976
12. Udział w przeglądzie szkolnych zespołów artystycznych na szczeblu Gminy 30 V 1976
13. Impreza sportowa z M.D.D. 1 VI 1976
14. Uroczyste zakończenie roku szkolnego 5 VI 1976

Komitet rodzicielski i opiekuńczy

Komitet rodzicielski pracował pod przewodnictwem K. Stabrowskiej. Prace jego ograniczały się tylko do działalności gospodarczej (pomoc w rozpoczęciu roku szkolnego, choinka noworoczna, M.D.K. i M.D.D, i zakończenie roku szkolnego). Naszym komitetem opiekuńczym jest SKR w Naratowie – mieli wykonać maszt, ale nic z tego nie wyszło. Ograniczają się tylko do składania życzeń z okazji „Dnia Nauczyciela”. Natomiast, jeśli chodzi o masz[t], to owszem został wykonany w czynie społecznym, ale przez miejscowy PGR w Karowie dzięki przychylności Ob. Wozińskiego.

Rok szkolny 1976/77

Obwód szkolny

W roku szkolnym 1976/77 obwód szkolny został zmieniony. Do dotychczasowego obwodu włączono wieś Belcz Wielki, gdzie uległ likwidacji punkt filialny w tejże wsi należący do Szkoły Podstawowej w Irządzach.

Wykaz miejscowości należących do obwodu tutejszej szkoły: Wągroda, Karów, Bartodzieje, Żabin, Świerczów, Głobice, Szaszorowice, Lipowiec i B.W.⁴ Odległość między poszczególnymi miejscowościami a szkołą kształtuje się od 0-8 km. Dzieci dowożone są do szkoły dwoma przyczepami traktorowymi przez SKR Bartodzieje i PGR

⁴ Belcz Wielki

Karów. Dowożenie dzieci do szkoły odbywa się dość sprawnie, ale dochodzi do sporadycznych awarii przyczep, które są już wyeksploatowane.

Realizacja obowiązku szkolnego

W roku szkolnym 1976/77 uczęszczało do tutejszej szkoły 227 uczniów do klas I-VIII w całym[m] obwodzie szkolnym. W/w szkoła posiadała jedną filię we wsi Szaszorowice. W filii uczyło się 60 uczniów klas I-III ze wsi: Szaszorowice, Lipowiec i Belcz Wielki. Natomiast uczniowie starsi tj. kl. IV-VIII z w/w miejscowości uczęszczały [!] do szkoły w Wągradzie, tu też uczyły się dzieci z pozostałych wsi w klasach I-VIII. W wymienionym roku szkolnym wszystkie dzieci w wieku szkolnym uczęszczały do szkoły.

Grono pedagogiczne

Szkoła pracowała pod kierunkiem Jana Stępniewskiego.

Jan Stępniewski – dyrektor szkoły

Teresa Stępniewska – nauczycielka

Zofia Szykuła – nauczycielka

Janina Stasieczko – nauczycielka

Stefania Stolarz – nauczycielka

Teresa Halijas – nauczycielka

Janina Tworkowska – nauczycielka

Czesława Piotrowicz – kier. p. filialnego

Mieczysława Ochnia – nauczycielka p. filialnego

W czasie wakacji odeszła z tutejszej szkoły kol. Elżbieta Magdycz, która została przeniesiona do G.O.K. w Niechlowie na stanowisko dyrektora tego ośrodka.

Jan Stępniewski uczył matematyki w kl. VII 5 godz. i WP w kl. VII 1 godz.

Teresa Stępniewska uczyła j. polskiego w kl. IV-VIII, sprawowała wychowawstwo w kl. VI oraz opiekę nad biblioteką szkolną i kółkiem recytatorskim.

Zofia Szykuła uczyła geografii w kl. IV-VIII, j. rosyjskiego w kl. V-VIII, matematyki w kl. III, j. polskiego w klasie III.

Janina Stasieczko uczyła fizykę w kl. VI-VIII, chemię w kl. VII-VIII, matematykę w kl. V, VI, VIII, sprawowała opiekę nad S.U. i była wychowawczynią kl. V.

Stefania Stolarz uczyła większość przedmiotów w klasie II, WF w kl. V-VIII.

Teresa Halijas uczyła w kl. I, biologię w kl. VI-VIII, ZPT w kl. V-VIII.

Janina Tworkowska uczyła historii w kl. V-VIII, matematykę w kl. IV, WM w kl. III-VIII, SKS w kl. V-VIII, sprawowała opiekę nad organizacją ZHP.

Czesława Piotrowicz uczyła większości przedmiotów w kl. II i III, była wychowawczynią kl. II+III.

Mieczysława Ochnia uczyła kl. I i była wychow[aw]cą w/w klasy.

W filii Szaszorowice większość przedmiotów była łączona (wariant B).

W/w roku szkolnym nauczyciele w tutejszej szkole byli bardzo obciążeni pracą, pracowali w wymiarze od 28-[do]38 godzin tygodniowo. Oprócz kol. Janiny Tworkowskiej, która korzystała ze zniżki, więc pracowała 20 godz. tygodniowo.

Organizacje uczniowskie

W tutejszej szkole pracowały następujące organizacje uczniowskie:

Z.H.P. – organizacją tą opiekowała się Janina Tworkowska

Zuchami opiekowała się Stefania Stolarz

SKPZR – opiekowała się Zofia Szykuła

P.C.K. – opiekowała się Teresa Halijasz

S.U. – opiekowała się Janina Stasieczko.

Uroczystości szkolne

- | | |
|--------------------------------------------------|----------------|
| 1. Rozpoczęcie roku szkolnego | 23 VIII 1976 |
| 2. Inauguracja nowego roku szkolnego | 3 IX 1976 |
| - przemówienie dyr. szkoły | |
| - przemówienia Ministra O. i W. | |
| - przyrzeczenie ucz. kl. I i pasowanie na ucznia | |
| 3. Wieczornica z okazji „Dnia Nauczyciela” | 16 X 1976 |
| 4. Wieczornica z okazji W.R.P. | 5 XI 1976 |
| 5. Choinka noworoczna | 15 I 1977 r. |
| 6. Wieczorek towarzyski ucz. klasy VI-VII | 19 II 1977 r. |
| 7. Spotkanie z literatem | 14 III 1977 r. |
| 8. Uroczysty apel z okazji M.D.K. | 8 III 1977 |
| 9. Udział w pochodzie I-szo Majowym | 1 V 1977 |
| 10. Uroczysty apel z okazji „Dnia zwycięstwa” | 9 V 1977 |
| 11. Inauguracja „Tygodnia Sportu” | 28 V 1977 |
| 12. Uroczystości związane z M.D.D. | 1 V 1977 |
| - apel | |
| - rozgrywki sportowe | |
| - podsumowanie w/w uroczystości | |
| 13. Uroczyste zakończenie roku szkolnego. | |

cdn.

Konkurs „Osoby, miejsca, wydarzenia” rozstrzygnięty

Na konkurs „Osoby, miejsca, wydarzenia” ogłoszony przez Bibliotekę Pedagogiczną w Górze i Górowski Uniwersytet Trzeciego Wieku wpłynęła jedynie praca zatytułowana „Ludzie, których już nie ma” oznaczona godłem „Jawa”. Pod tym godłem kryła się Janina Wiśniewska z Bogucina, której przyznajemy wyróżnienie i nagrodę – książkę „Skąd przyszliśmy, kim jesteśmy?” wydaną przez Towarzystwo Ziemi Górowskiej.

XIX PIESZA PIELGRZYMKA WROCŁAW – JASNA GÓRA IX PIESZA PIELGRZYMKA GÓRA – JASNA GÓRA MOJA I PIESZA PIELGRZYMKA

Bogumiła Cichocka ma 64 lata. Wychowała się w Wąsoszu. Stamtąd jako mężatka przeprowadziła się do Niechlowa. Jest matką trójki dzieci. Pracowała za biurkiem, a gdy przeszła na emeryturę, stała się pełnoetatową ogrodniczką. Uprawia warzywa, robi przetwory dla dzieci i wnuków. Systematycznie chodzi wraz z mężem na długie spacery z kijkami. Kilkakrotnie brała udział w zawodach nordic walking i odnosiła znaczące sukcesy. Kocha podróże. Jeździ z notesem, w którym skrzętnie zapisuje ciekawostki z wycieczek. Przywozi ze sobą mnóstwo zdjęć i pamiątek. Każdy wyjazd podsumowuje kroniką z podróży. Lubi przyrodę, chętnie chodzi po górach zdobywając kolejne szczyty. Niedawno nauczyła się pływać, by móc podglądać naturę ukrytą pod wodą. Fascynuje ją obserwowanie raf koralowych. Gdy tylko wraca z wycieczki, już marzy o następnej. Jest odważną kobietą. Kilka lat temu sploszyła włamywaczy, którzy znajdowali się w Urzędzie Gminy w Niechlowie. Usłyszała w nocy dziwny hałas obok mieszkania i zapobiegła kradzieży posługując się kijem wyjętym z przydomowego ogródka.

Od wielu lat chodzi na pielgrzymki. Czeka z niecierpliwością na tych kilka dni w roku. Na trasie do Częstochowy również towarzyszy jej notes. Po powrocie do domu przepisuje strzępki zdań zanotowanych podczas pielgrzymkowego szlaku „na kolanie” w słońcu i w deszczu. Chętnie do nich wraca w zimowe wieczory.

Beata Dębowicz, córka

Pielgrzymka Wrocławska składa się z ponad dwudziestu grup. Każdą grupę tworzą pielgrzymi z dekanatów. Nasza grupa ma numer „14”. Składa się z dekanatu Milicz i Góra. Do tych dekanatów dołączają parafianie ze Żmigrodu i Prusic. Założycielami grupy „14” byli pielgrzymi z dekanatu Milicz. Do nich dołączyli pielgrzymi z Góry. Do Trzebnicy pielgrzymi z Góry idą sami. Milicz do nas dołącza w Trzebnicy. Z Góry do Trzebnicy naszym przewodnikiem był ksiądz Wojtek [Jaśkiewicz]. W Trzebnicy po złączeniu z Miliczem obowiązki przewodnika przejął ksiądz Piotr [Jakubuś]. Przewodnikiem i założycielem Pieszej Pielgrzymki Wrocławskiej jest ksiądz Stanisław Orzechowski.

Hasłem XIX Pielgrzymki Wrocław – Jasna Góra było: „Aby wrócić do Domu Ojca”. Przez wszystkie dni pielgrzymowania rozważane były wersy modlitwy „Ojciec nasz”.

Pierwszy dzień 5.08.1999 Góra – Pobiel

11 ⁰⁰	Msza św. w kościele św. Katarzyny w Górze.
12 ³⁰	Wymarsz z placu kościelnego.
14 ⁰⁰ – 14 ⁴⁰	Pierwszy odpoczynek w miejscowości Ślubów.
16 ⁰⁰ – 16 ⁴⁰	Drugi odpoczynek w miejscowości Cieszkowice.

- 18⁵⁰ Jesteśmy w Pobielu.
19⁰⁰ Kolacja przygotowana przez mieszkańców.
21⁰⁰ – 22⁰⁰ Apel
22¹⁰ Nocleg w sali Szkoły Podstawowej.

Ojciec nasz...

Choć kryjesz swą twarz / to wszędzie widać / Twoje żywe ślady – / bo bez iskry
Twojego życia / nikt żyć nie da rady. / I dlatego ja / i każde ze stworzonek / wiemy, że
możesz zawsze / wziąć nas w obronę. / A choć masz miliardy / ludzi – dzieci swoich –
/ to każdego prowadzisz / i przy każdym stoisz.



Drugi dzień 6.08.1999
Pobiel – Żmigród

- 6⁰⁰ Pobudka, przygotowanie do wymarszu.
7³⁰ Wymarsz
8⁴⁵ – 9³⁰ Pierwszy odpoczynek w miejscowości Unisławice.
11⁰⁰ Msza Św. połowa w miejscowości Chodlewo.
12¹⁰ – 13⁰⁰ Odpoczynek i gościna przygotowana przez mieszkańców.
14¹⁵ – 14⁴⁵ Trzeci odpoczynek w miejscowości Borek.
16⁰⁰ Jesteśmy w Żmigrodzie.

Na nocleg przyjęło nas starsze małżeństwo, bardzo gościnni i hojni. Poczęstowali nas obfitą kolacją, bardzo dobrym noclegiem a także obfitym śniadaniem. Gospodyni przygotowała nam jedzenie na drogę.

- 20³⁰ Apel na rynku w Żmigrodzie przy figurze Matki Bożej.
21³⁰ Powrót na kwaterę i spokojny sen.

Któryś jest w niebie...

ale nie tym z księżycem i chmurką, / bo gdzie Ty jesteś – / niebem może być ...
podwórko / i mój dom, / i w sercu kąta mały / – nie wiem tylko – / jak Ty się zmieścisz
tam cały / i nie zabraknie Ciebie / za ostatnią gwiazdą ... / Więc gdy myślę o niebie, / to
tak jakby to było GNIAZDO / w Twojej ręce / pod drugiej ręce dachem, / gdzie
schronić się można / przed złem, / przed śmiercią, / i przed strachem ...

Trzeci dzień 7.08.1999

Żmigród – Trzebnica

- 7⁰⁰ Msza Św. w kościele w Żmigrodzie.
8⁰⁰ Wymarsz spod kościoła.
9⁵⁰ – 10⁴⁰ Pierwszy odpoczynek w miejsc. Powidzko.
13⁰⁰ – 13⁴⁰ Drugi odpoczynek w miejsc. Domanowice.
14³⁰ – 15⁰⁰ Trzeci odpoczynek w miejsc. Brzyków, poczęstunek przygotowany
przez mieszkańców.
16²⁰ Jesteśmy w Trzebnicy. Nocleg i poczęstunek u sióstr Boromeuszek.
20³⁰ – 23⁰⁰ Apel na placu Bazyliki.
Misterium Męki Pańskiej przygotowane przez aktorów z Francji,
którzy jeżdżą z przedstawieniem po całym świecie.

Święć się Imię Twoje...

imię tak święte, / że się czasem boję, / by w moich ustach nie brzmiało / jak prze-
cinek / albo jak zwyczajne / pierwsze lepsze imię. / Ale nie chcę go schować / w mil-
czenie i w ciszę, / bo każdy i wszędzie powinien je słyszeć – / jak dzwon, który śpiewa
wesołą nowinę / jak opowieść o Tobie / wymawiam Tve IMIĘ.

Czwarty dzień 8.08.1999

Trzebnica – Oleśnica

- 6⁰⁰ Msza Św. na placu Bazyliki.
7³⁰ Wymarsz z placu.
10⁰⁰ – 11²⁰ Pierwszy odpoczynek w miejsc. Boleścin.
Wędrówka przez pola i ścierniska.
13⁰⁰ – 14⁰⁰ Drugi odpoczynek w miejsc. Jaskonowice.
15³⁰ – 16¹⁰ Trzeci odpoczynek w miejsc. Jerzkowice.

- 18²⁰ Jesteśmy w Oleśnicy.
Na kwatere zaprosiło nas bardzo dobre państwo. Wygodny
nocleg i obfita kolacja i śniadanie.
- 21¹⁵ Apel

Przebieg trasy '99	
09.08.99 Oleśnica – Namysłów	31,3 km
Oleśnica – las za Smolną	9,9 km
las za Smolną – Bierutów	6,3 km
Bierutów – Młokicie	4,7 km
Młokicie – Dębnik	4,3 km
Dębnik – Namysłów	6,1 km
10.08.99 Namysłów – Wierzbica Grn.	22,7 km
Namysłów – Strzelce	10,4 km
Strzelce – Włochy	5,9 km
Włochy – Wierzbica Grn.	6,4 km
11.08.99 Wierzbica – Gronowice	32,6 km
Wierzbica – las za Wolczynem	7,1 km
las za Wolczynem – Smardy	7,9 km
Smardy – Kluczbork	5,4 km
Kluczbork – Chocianowice	7,8 km
Chocianowice – Gronowice	4,4 km
12.08.99 Gronowice – Ługi – Radły	32,3 km
Gronowice – Św. Anna	9,5 km
Św. Anna – Broniec	6,9 km
Broniec – Borki Wlk.	6,4 km
Borki Wlk. – Biadacz	5,5 km
Biadacz – Ługi – Radły	4,0 km
13.08.99 Ługi – Radły – Cisie	22,2 km
Ługi – Radły – Las	9,0 km
Las – Jezioro	8,4 km
Jezioro – Cisie	4,8 km
14.08.99 Cisie – Częstochowa	16,9 km
Cisie – Górka Przepróżna	6,3 km
Górka Przepróżna – Jasna Góra	10,6 km

Kolejność wychodzenia grup '99	
09.08.99	Oleśnica – Namysłów
Oleśnica	12, 11, 10, 9, 8, 7, 5, 4, 2k, 20, 15, 14, 13
las za Smolną	11c, 10, 9, 8, 12, 7, 5, 4, 2, 20, 15, 14k, 13
Bierutów	10,9,8, 12, 11, 7, 5, 4, 3, 2, 20, 15, 14, 13
Młokicie	9, 8, 12, 11, 10, 7, 5, 4, 3, 2, 20, 15, 14, 13k
Dębnik	8, 12, 11, 10, 9, 7, 5, 4, 3, 2, 20, 15, 14, 13
10.08.99	Namysłów – Wierzbica Grn.
Namysłów	16, 15, 14k, 13, 9, 8, 7, 6, 5, 4, 3, 2, 20, 12, 11, 10
Strzelce	15c, 3, 14, 13, 16, 9, 8, 7, 6, 5k, 4, 2, 20, 12, 11, 10
Włochy	14, 13, 16, 15, 9, 8, 7, 6, 5, 4, 3, 2, 20, 11, 10
11.08.99	Wierzbica – Gronowice
Wierzbica	2, 3, 4, 5, 6, 7k, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 20, 16, 15, 14
las za Wolczynem	3, 4, 5, 6, 2, 7, 8, 9, 10, 11, 12k, 13, 20, 16, 15, 14
Smardy	4c, 5, 6, 2, 3, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 20, 16, 15, 14
Kluczbork	5, 6k, 2, 3, 4, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 20, 16, 15, 14
Chocianowice	6, 2, 3, 4,5, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 20, 16, 15, 14
12.0.99	Gronowice – Ługi – Radły
Gronowice	7, 8k, 9, 10, 11, 12, 13, 20, 16, 15, 14, 2, 3, 4, 5, 6
Św. Anna	8c, 9k, 10, 7, 11, 12, 13, 20, 16, 15, 14, 2, 3, 4, 5, 6
Broniec	9, 10, 7, 8, 11, 12, 13, 20, 16, 15, 14, 2, 3, 4, 5, 6
Borki Wlk.	10, 7, 8, 9, 11, 12, 13, 20, 16k, 15, 14, 2, 3, 4, 5, 6
Biadacz	11, 7, 8, 9, 10, 12, 13, 20, 16, 15, 14, 2, 3, 4, 5, 6
13.08.99	Ługi – Radły – Cisie
Ługi – Radły	13, 14, 15k, 16, 20, 2, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12
Las	14c, 15, 16, 13, 20, 2, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12
Jezioro	15, 16, 13, 14, 20, 2, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10k, 11, 12
14.08.99	Cisie – Częstochowa
Cisie	20k, 31, 2, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16
G. Przepróżna	31, 2, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 20
Zacisze	1, 2, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 20, 31

Piąty dzień 9.08.1999
Oleśnica – Namysłów

5 ⁴⁵	Wymarsz
8 ³⁰ – 9 ³⁰	Pierwszy odpoczynek w lesie za Smolną. Droga między polami i lasami.
11 ⁰⁰	Msza Św. polowa w Bierutowie w parku.
12 ²⁰ – 13 ⁰⁰	Drugi odpoczynek w parku w Bierutowie.
15 ³⁰ – 15 ⁴⁵	Trzeci odpoczynek okolicie Młokicie w polu. Droga między polami, bardzo pada deszcz.
16 ⁵⁰ – 17 ¹⁰	Czwarty odpoczynek w miejsc. Dębnik.

18⁴⁰ Idziemy ulicą, pogoda bardzo ładna.
Jesteśmy w Namysłowie.
Do kwatery bardzo daleko. Gospodarze bardzo gościnni,
wygodne spanie i obfite jedzenie.

Bądź wola Twoja...

Wiem, / że posłuszne są Tobie gwiazdy, / ocean, wicher, nawet listek każdy. / W stworzonku każdym / i w mrówce, i w pszczole / zapisałeś Panie, mądrą swoją wolę. / Dlatego w przyrodzie, / lepiej niż w zegarze, / dzieje się tak, jak Ty jej każesz. / Tylko ja, mały człowiek, / nie zawsze Cię słucham, / bo mi samowola szepce coś do ucha... / I gdy robię to, co ja chcę i wolę – / źle się dzieje ze mną / i w domu, i w szkole...

Szósty dzień 10.08.1999 **Namysłów – Wierzbica Górna**

5³⁰ Wymarsz
8¹⁵ – 10¹⁵ Pierwszy przystanek w miejscowości Strzelce.
Nabożeństwo oddania się w opiekę Bogu Ojcu. Przez cały czas bardzo pada deszcz, idziemy polami i polnymi drogami, błoto.
12¹⁵ – 15⁰⁰ Msza Św. w miejscowości Włochy. Msza odprawiana jest na wyspie.
Poczęstunek przygotowany przez mieszkańców.
Proboszczem jest ksiądz Ciesielski.
17²⁰ Jesteśmy w Wierzbicy Górnej. Gospodarze przygotowali kwaterę i jedzenie.

Jako w niebie tak i na ziemi...

szukam miejsca, gdzie ziemia / z niebem się spotyka / – nie tam, gdzie szczyt góry / chmur może dotykać, / – i nie tam, gdzie błękit / przegląda się w wodzie... / Ale tam, gdzie człowiek / żyje z Bogiem w zgodzie. / Zgadzam się więc, Panie, / dzisiaj z Twoją wolą, / choć czasem przykazania / trudne są i będą... / Ale każdy smutek / od razu gdzieś znika, / gdy we mnie niebo z ziemią / się spotyka!

Siódmy dzień 11.08.1999 **Wierzbica Górna – Gronowice**

5³⁰ Wymarsz
8¹⁵ – 8⁴⁵ Pierwszy przystanek w lesie za Wołczynem, pogoda bardzo ładna.
10⁴⁵ – 11¹⁰ Drugi przystanek w miejscowości Smardy.
12⁵⁰ – 15⁰⁰ Msza Św. w Kluczborku – piękny, ogromny kościół.
Trzeci przystanek, pogoda piękna.
16⁴⁵ – 17²⁰ Czwarty przystanek w miejsc. Chocianowice.
Wędrowka przez pola w deszczu.

19⁵⁰ Jesteśmy w Gronowicach. Kwatera warunki dobre.
21⁰⁰ Apel

Chleba powszedniego daj nam dzisiaj...

Już prawie zapominam – / skąd się to bierze, / co mama codziennie / kładzie na talerze... / Wiem, że to z pracy / różnych ludzi / i że każdy inaczej / nad tym się trudził. / Ale bez twojego cudu / w ziarnie zboża, / bez słońca i deszczu / – co urosnąć może?! / Dziękuję więc i proszę / o pokarm dla człowieka: / o chleb, masło, owoce / i o kubek mleka... / i byśmy umieli się tym podzielić / z tymi, co dzisiaj tego nie mieli.

Ósmy dzień 12.08.1999 **Gronowice – Ługi Radły**

5³⁰ Wymarsz
8⁰⁵ – 10³⁰ Pierwszy przystanek przy kościele św. Anny.
Msza Św., namaszczenie chorych.
Pogoda piękna, wędrujemy polnymi drogami.
12⁴⁰ – 13²⁰ Drugi przystanek w miejscowości Borki Wielkie,
poczęstunek od sióstr zakonnych.
Pogoda piękna, wędrowka przez lasy i pola.
17³⁰ – 18 Czwarty odpoczynek w miejscowości Biadacz.
19¹⁰ Jesteśmy w miejscowości Ługi Radły.
20³⁰ Apel
Kwatera bardzo dobra. [...]

I odpuść nam nasze winy...

bo gdy się ich wstydzimy / odwracamy od Ciebie myśli i oczy, / jak słonecznik, co przed słońcem / chce ukryć twarz w nocy / i ciężko mu bardzo, / gdy się gapi w ziemię... / Jak ja, gdy wiem już, / że winy swej nie zmienię. / Tylko Ty ją możesz przekreślić, / przebaczyć i uśmiech na mej twarzy, / jak słońce zobaczyć.

Dziewiąty dzień 13.08.1999 **Ługi Radły – Cisie**

6⁰⁰ Wymarsz
8⁰⁰ – 9⁰⁰ Pierwszy przystanek w lesie.
Pogoda bardzo ładna, wędrowka przez lasy i pola.
11⁰⁰ – 14⁰⁰ Drugi przystanek Jezioro – las.
Msza Św. połowa w lesie.
Pogoda bardzo ładna, wędrujemy dalej przez pola i lasy.
15⁴⁰ Jesteśmy w miejscowości Cisie.
Kwatera prywatna, nocleg i wyżywienie bardzo dobre.

20⁰⁰ Apel

Jako i my odpuszczamy naszym winowajcom...

Gdy ktoś mnie uderzy, / skrzywdzi albo zrani, / to tak, jakby wrzucił / mi do serca kamyk, / który mi ciąży, uwiera i boli, / jak skaleczenie, co nie chce się zgoić. / Gdy takich kamyków / jest tam coraz więcej, / to od nich kamienne robi mi się serce. / I zapominam, że ja też kogoś ranię / i krzywdzę, zasmucam, a czasem okłamię... / więc gdy Cię proszę, / żebyś mi przebaczył, / tamtym od kamyków muszę też wybaczyć... / A wtedy serce jak ptak chce zaśpiewać, / bo nie ma nikogo, na kogo się gniewa.

Dziesiąty dzień 14.08.1999
Cisie – Częstochowa Zacisze

6³⁰ Wymarsz

8⁵⁰ – 11¹⁵ Pierwszy przystanek Górka Przeprośna.

Akt przepraszania.

Przyjęcie Boga Ojca – sól i ziemię.

„Jesteście światłością świata i solą ziemi – Amen”. Symbole to woreczki z solą i ziemią.

Idziemy drogą i ulicą pogoda upalna.

13³⁰ – 15⁵⁰ Drugi przystanek Częstochowa Zacisze – pole namiotowe, przygotowanie się do wejścia na Jasną Górę.

17⁰⁰ Wymarsz na Jasną Górę.

19⁵⁰ Powitanie i przedstawienie grup pielgrzymkowych przez przewodnika Pielgrzymki Wrocławskiej Stanisława Orzechowskiego.

20⁰⁰ Msza Święta. W czasie Mszy św. przejście pielgrzymów przed Cudownym Obrazem Matki Bożej.

21³⁰ Apel Jasnogórski.

22³⁰ Powrót do namiotu.

Nocleg w namiocie, przyjęła mnie jedna z pielgrzymujących.

Po Mszy Świętej pielgrzymka rozwiązana.

I nie wódź nas na pokuszenie...

co jak reklama kolorowo kłamie / i diabła przebiera w anioła ubranie. / Ona mnie kusi z uśmiechem słodkim / – ZŁEM jak cukierkiem / z trucizną w środku. / Lecz choć ono mnie tak / sprytnie kusi, / to do niczego nie może mnie zmusić, / jeśli Ty mi, Boże, / ZŁO w masce DOBRA / rozpoznać pomożesz / i powiedziec sobie: / JA TEGO NIE MUSZĘ / bo mam wolną i jeszcze czystą duszę!

Ale nas zbaw ode złego ...

jak od mostu dziurawego, / jak od lodu na stawie kruchego, / jak od wypadku drogowego – / OD SERCA NA GRZECH CHOREGO / RATUJ NAS. Panie, / by nikt w kłamstwie nie utonął, / by nikt od gniewu nie spłonął, / by nikt nie zakochał się / w filmie okrutnym, / by nikt na zawsze nie został już / złym i smutnym / w przepaści piekłem nazywanej – / RATUJ NAS OD TEGO PANIE!

Amen –

czyli niech tak się stanie, / jak Ty chcesz, Panie, / jak kropka po Twoim słowie, / jak modlitwa, co już nic nie powie, / jak kwiat, co powiedział „tak” / i stał się owocem, / jak ptak, co dał znak / i do nieba poszedł ... / I niech już tak będzie / teraz – / zawsze – / wszędzie!

Jedenasty dzień 15.08.1999
Wniebowzięcie Najświętszej Marii Panny

7 ⁰⁰	Pobudka
9 ⁰⁰	Oddanie bagaży na podstawiony samochód.
11 ⁰⁰	Msza Święta na Jasnej Górze. Msza w intencji pielgrzymów, podsumowanie pielgrzymek.

Pielgrzymka Wroclawska ok. 5200 osób.
Pielgrzymka Warszawska ok. 20420 osób.
Najdłuższa 720 km – 19 dni.

Wszystkich pielgrzymów 250 000 osób.

Bogumiła Cichocka



ZA NIEMEN cz. I

Rozpoczynamy druk wspomnień Olgierda Stankiewicza, nie żyjącego już mieszkańca Góry, który po sobie zostawił własnoręcznie spisane wspomnienia dotyczące okresu II wojny światowej na kresach. O nim samym pisaliśmy w numerze 40 z 2012 r. Mimo że „Kwartalnik Górowski” jest poświęcony historii lokalnej, postanowiliśmy ten opis wojennych przeżyć opublikować, ponieważ pokazują one rodowód wielu górowian przymusowo ekspatriowanych na Dolny Śląsk.

Wspomnienia te ukazują się za zgodą Jerzego Stankiewicza, syna Autora, który je przepisał z rękopisu. Warto tu wspomnieć, że ojciec Olgierda Stankiewicza – Antoni pozostawił po sobie wspomnienia z zsyłki zatytułowane „1219 dni więzień i lagrów”. *MŻ*

Olgierd Stankiewicz

„Kniaziew” – „Wacek”

77 pp AK

Zgrupowanie Nadniemeńskie „Kotwicza”

I batalion „Zycha”

II komp. „Bartka”

II pluton „Wdowczyka”

II drużyna „Gryszkina”

Mir, sobota – 29 maja 1943 roku. Przyjeżdża rowerem Boguś Różycki i zaprasza mnie na imieniny. Jedziemy rowerami do Malawszczyzny. U Bogusia w osadzie nikogo ze starszych, natomiast pełno młodzieży. Znajomi – Boguś, Tadek Frączkowski z Malawszczyzny i Janek Sosnowski z Mira. Poznają:

1. Kazika Szydłowskiego - z pod Cyryna
2. Ryśka Modzelewskiego - z Baranowicz
3. Zbyszka Kowalewskiego - --
4. Jurka Ćwirko-Godyckiego - --
5. Heńka Ławrynowicza - --
6. Tadka Białosiewicza - --

Tadzio Frączkowski jest ze swoją sympatią. Kochał się w Ziumie Pietkowskiej z Kryszyłowszczyzny ale bez wzajemności. Ziuma jest starsza od Tadzika, uważa go za zbyt smarkatego na sympatię. Ziuma już się maluje. Nasze koleżanki z Mira ani mogą myśleć o tym. Bractwo już pod gazem. Głośno. Siadamy i my do stołu. Jemy, pijemy samogon, czekamy na oficera z Baranowicz. Idziemy pojedynczo do stodoły bo ze wsi Zarzecze i Malawszczyzna widać kolonię p. Różyckich jak na dłoni. Drzewa wymarzły, krzewów mało.

W stodole prezentacja posiadanej broni – i wielkie rozczarowanie. Tadek Frączkowski ma pistolet Walter – siódemkę, z dwoma magazynkami. Uzbrojenie reszty – jedno PPD bez bębna (magazynka) i kilka naboji.

Wieczorem przyjechał z Baranowicz kapitan „Józef”. Ustawił nas wokół stołu. Zasłoniliśmy okna, zapaliliśmy świece i złożyliśmy przysięgę na krucyfiks.

Kpt. „Józef” miał niewielką przemowę. „już czas, polska partyzantka, nasze ziemie”. Widząc u niektórych krawaty, mówi, że w partyzantce będziemy chodzić w zgrzebnych koszulach. Broń, umundurowanie i buty dostaniemy w oddziale ale lepiej byłoby mieć swoje. W końcu krótki instruktarz o obchodzeniu się z bronią: PPD ma bardzo słaby bezpiecznik, trzeba uważać mimo zabezpieczenia. Na dowód tego odciągnął zamek naszego PPD bez bębna, zabezpieczył, i uderzył kolbką w stół –

B A A A C H !!!~

Strzał wydał się uderzeniem pioruna w małym pomieszczeniu. Skąd wziął się nabój w komorze nabojojowej? Przecież zamek automatu był spuszczone, PPD było bez bębna, przy odciągnięciu zamka nabój powinien być wyrzucony przez pazur. Pierwszy dowód na to, że broń raz w roku strzela sama. Kapitan „Józef” jest skonstruowany. Jakby nie było – kapitan, i tak nieostrożnie obchodzi się z bronią, i to w czasie instruktarzu. Kapitan stara się zbagatelizować incydent powiedzonkiem – „no sami widzicie”.

Jemy jeszcze coś na stojąco, żegnamy się z pozostającymi – kpt. „Józefem” i sympatią Tadzika. Już po ciemku opuszczamy dom p. Różyckich. Jest tylko jeden wóz – Kazika. Niektórzy jadą, reszta idzie w kierunku lasu URWANT. Kazik i ktoś z Baranowicz idą na kolonie koło Urwantu po furmankę. Biorą furmankę i jedziemy teraz wszyscy. Jest nas dziewięciu.

Traktem Horodziej – Mir jedziemy do lasu Pisarowszczyzna, za lasem skręcamy w lewo i polnymi drogami jedziemy do Żuchowicz. Kazik wie, że w Żuchowiczach nie ma Niemców.

Przejeżdżamy w Żuchowiczach most na rzece USZA i jedziemy dalej w kierunku CYRYNA.

Krajobraz staje się bardziej urozmaicony, więcej pagórków, lasków, parowów. Jest bardzo ciepło i pogodnie.

Rozwidnia się, kiedy dojeżdżamy do kolonii SZANTYRY. Szantyry to trzy domy – kolonia położona w trójkącie między wsiami (zaściankami): Litarowszczyzna – Soplicowo – Horbatowicze. Zatrzymujemy się w zagrodzie stryja Kazika. Idziemy spać do stodoly. Śpimy do południa. Jest niedziela – 30 czerwca 1943 roku.

Okolo południa idziemy pojedynczo na obiad. Pojedynczo – żeby ktoś nie zauważył większej grupy. Państwo Szydłowski rozpytują mnie o rodzinę. Dowiaduję się, że p. Szydłowski to dobry znajomy mego ojca, w albumie u nas jest fotografia p. Szydłowskiego w mundurze wojskowym.

Po południu kilku z nas idzie do czyszczenia przygotowanej dla nas broni. Reszta zaczyna skakać po słomie, robi się głośno. Pan Szydłowski przychodzi i ochrzania nas za to, że zachowujemy się jak smarkacze. Ogląda nasze wyposażenie

nie. Ja zostawiam półbuty, dostaję trzewiki, czapkę i płaszcz. Zapada zmrok. Kazik powiada, że też idzie do partyzantki razem z bratem Witkiem i jeszcze dwoma kolegami. Wybieramy pseudonimy. Bierzymy broń i amunicję. Wychodzimy ze stodoły i siadamy w krzakach. Czekamy na dwóch kolegów Kazika. Wreszcie są, po ciemku nie bardzo widać kto to. Zaczyna padać deszcz. Idziemy w nocy w deszczu nieznanymi drogami. Prowadzi Kazik. Przychodzimy do jakiejś chaty gdzie czekają na nas dalsi kandydaci na partyzantów. Członkowie konspiracji wymieniają nasze PPD bez bębna na inne, z bębniem pełnym amunicji. Dowództwo obejmuje teraz podchorąży „Michał”

Grupa nasza składa się teraz z 16 osób:

		uzbrojenie:
1. „Michał”	- Kazimierz Popkowski	dziewiątka (SWT) i nagan
2. „Bruzda”	- ? Wardaszko	kb Mosin
3. „Mucha”	- Leopold Chomicz	dziewiątka i nagan
4. „Leśniczy”	- ?	kb Mosin
5. „Wdowczyk”	- Kazimierz Szydłowski	dziewiątka i nagan
6. „Feluś”	- Witold Szydłowski	kb Mosin
7. „Staniszewski”	- Józef Czerniawski	kb Mosin i nagan
8. „Kompani”	- Zdzisław Ladkowski	kb Mosin
9. „Rys”	- Tadeusz Frączkowski	PPD i Walter 7,6
10. „Żbik”	- Ryszard Modzelewski	kb Mosin
11. „Gien”	- Zbigniew Kowalewski	kb Mosin
12. „Zin”	- Jerzy Ćwirko-Godycki	kb Mosin
13. „Bury”	- Tadeusz Białosiewicz	--
14. „Śledź”	- Henryk Ławrynowicz	--
15. „Jur”	- Jan Sosnowski	--
16. „Wacek”	- Olgierd Stankiewicz	--

Amunicja – po ok. 20 szt. na kb, więcej na dziesiątkę, ppd – 72 szt.

Pistolety – chyba po dwa magazynki. Granaty – brak.

Idziemy dalej gęsiego, deszcz, który lał całą noc – ustał, jest mglisto. Dochodzimy do jakiegoś nie wykończonego domu. Tu będziemy „dniować”. „Gien” manipuluje pod ścianą przy karabinie. Nagle strzał w ciszy przedświt. Chwila konsternacji. „Michał” uważa, że mgła tłumi odgłos strzału i myli kierunek, jest wcześnie, nikt nie zwróci uwagi na wystrzał, w pobliżu nie ma domów. W oddali – może ok. 500 m, mającą kolonie.

W budynku okna zabite deskami, leży rozłożony do suszenia len. Układamy się do spania. Posterunek jest jeden – w cieniu wysokiej strzechy nad dołem na kartofle (pohreb). Kładąc się spać myślę, co będzie z moimi zębami. W domu często bolały. Teraz jestem przemoknięty, hulają przeciągi – a tu nie ma miejsca na choroby. (Tu dodam, że w ciągu całego pobytu w partyzantce, ani razu nie bolały mnie zęby).

Koło południa stoję na warcie. Mamy dwie lornetki – jedną teatralną ale dużą, drugą wojskową – dobrej jakości. Doskonale widać okoliczne chutory położone w odległości 500 – 700 m od nas. Rozjaśnia się, okolica bardzo ładna, pagórkowata. Zmienia mnie „Feluś”. Zwraca uwagę, że zanadto wysunąłem się spod strzechy, mogą mnie widzieć. Broń na posterunku chowamy, ale gdyby ktoś obserwował, zorientował by się, że ktoś kręci się w opuszczonym domu. Tylko czy chciałby widzieć? W tych czasach lepiej było nie widzieć i nie wiedzieć dużo.

Po południu jemy zapasy zebrane przez kolegów z okolic Cyryna. Rozmowy dość zwiędłe, zimno, mokro. Polacy kopcą samosiejkę. Dowiadujemy się, że „Bruzda” – starszy jegomość – 40 – 50 lat – jest porucznikiem. Wystraszony grożącym mu aresztowaniem postanowił pójść do partyzantki. Mało energiczny. Chce jakoś spokojnie przesiedzieć wojnę. Ojciec Staniszewskiego – pan Czerniawski – dzierżawi Tuhanowicze – te od Maryli Wereszczakówny. „Kompaci” jest półsierotą, ma bardzo złą macochę, nie daje mu żyć. „Mucha” jest właścicielem niewielkiego folwarku, ukrywał się. Ma chyba powyżej trzydziestu lat. „Leśniczy” jest leśnikiem z zawodu. Ubrany w mundur leśnika. Wiek ok. 35 lat. Zamknięty w sobie. Pracując w lesie miał kontakty z partyzantką sowiecką. Jest zagrożony z obu stron – Niemców i Ruskich. Bardzo spięty i czujny. Dobrze wyposażył się. Zabrał wszystko co potrzebne w wojsku. „Michał” – współwłaściciel mająteczku koło Horodyszcz, lat ponad 30, plt. lub sierż. podchorąży kawalerii. Bywał w Mirze, zna gorzelanego z gorzelnii mirskiej.

„Wdowczyk”, „Staniszewski”, „Jur” mają chyba po 19-20 lat. „Kompaci”, „Bury”, „Feluś” i ja – po 17-18 lat, „Ryś”, „Żbik”, „Gien” i „Zin” – po 16, najmłodszy „Śledź” – chyba – 15, może „z hakiem”.

Zmierzcha się, wychodzimy na drogę w zagajniku i czekamy na furmanki, po które poszedł „Wdowczyk” z kolegami. Przyprawiają cztery fury bez furmanów. Ładujemy się i jedziemy. Mamy rozkaz, aby przejeżdżając przez wieś trzymać broń tak, żeby była widoczna z chat. „Staniszewski” mówi, że właśnie mijamy jezioro ŚWITEŻ, ale w nocy nic nie widać. Błoto straszne, zwłaszcza we wsiach, konie ledwie ciągną. Przed świtem wjeżdżamy do lasów z piaszczystym gruntem. Tu błota nie ma ale piach hamuje jazdę. Świta, pogoda ładna, świeci słońce. Schodzimy z furmanek, zawracamy konie i popędzamy. Ruszają w stronę swych domów. Albo dojdą same aż do domów, albo właściciele dowiedzą się gdzie są, i odbiorą. „Wdowczyk” i „Staniszewski” twierdzą, że konie dojdą aż do domu o ile ktoś nie przejmie ich po drodze.

„Michał” informuje, że niedaleko są tory kolejowe Baranowicze – Lida, gdzieś w okolicy stacji kolejowych DWORZEC – WYGODA. Mamy czekać do nocy i w nocy przejść tory. Proponuję, żeby „Śledź” udawał pastuszka, który zgubił krowy i szedł drogą a my pójdziemy ścieżką obok drogi. „Śledź” oddaje karabin, zdejmuje buty, i bosy, z gałązką w ręku idzie środkiem drogi. Gdyby zobaczył coś, ma dać znak. My idziemy gęsiego wzdłuż drogi.

Po godzinie dochodzimy w pobliże torów, słychać gwizd i odgłos przejeżdżających pociągów. Wchodzimy głębiej w las. „Śledź” już dołączył. Siadamy i cicho czekamy nocy. Upał coraz większy, chce się pić. Zapasy już wypite. „Ryś” idzie na

obserwacje torów, pociągów, patroli. Siedzi na obserwacji ze dwie godziny. Pić się chce niesamowicie, las jest zupełnie suchy. Wraca „Ryś”, mówi, że patrole chodzą przed przejazdem pociągu. Potem nikogo nie ma. Las jest wyrabany na 50 – 100 m po obu stronach toru. Linia dwutorowa.

Jest około czwartej po południu. „Michał” podejmuje decyzję – przechodzimy tory zaraz po przejściu pociągu. Zbliżamy się do wyrębu. Czekamy na pociąg, chodzą dość często. Wreszcie ruszamy biegiem. Te 200 metrów biegniemy rojem, nie można rozciągać się. Przeskakujemy tory. Nikogo nie widać. Zbieramy się po drugiej – zachodniej stronie dla złapania oddechów po biegu i z emocji. Idziemy do najbliższej wioski, pierwsze to pić! Kobiety wynoszą mleko, ale to za mało, pijemy wodę, kwaśne mleko, kwas chlebowy, wszystko co mokre. Jemy trochę. Bierzemy znów cztery furmanki i ruszamy na noc.

Pogoda ładna, ciepło. Jedziemy jakimiś bocznymi drogami, mijamy tajemnicze krzyże na rozstajnych drogach. Prowadzi „Michał” z „Wdowczykiem” i „Stanisławskim”. Miejscowego przewodnika nie braliśmy. Mimo nocy i dość zawikłanych dróg jedziemy dość pewnie. Jestem pełen podziwu dla prowadzących. Jak oni orientują się w tej gmatwaninie dróg, na bezludziu. Przecież żaden z nich nie był w tych stronach. O ile dobrze pamiętam, szosę Nowogródek – Nowojelnią – Zdzięcioł – Słonim przejechaliśmy między Nowojelnią a Zdzięciołem.

Noc krótka, o świcie zatrzymujemy się w małym lasku, zdaje się, że parę kilometrów od wsi o litewskiej nazwie (Jatwież? Pogiry? Jatra przed torami?) Jemy śniadanie, rozprzęgnięte konie pasą się. Śpimy, czekamy, wartujemy na skraju lasu. Pod wieczór ruszamy dalej, na północ w kierunku Niemna.

Jest jeszcze dość ciemno kiedy schodzimy z furmanek, zawracamy konie, popędzamy do domu, a sami idziemy w głąb lasu. Ten las był, zdaje się, w okolicy Zaczepicze – Nahorodowicze. Zasypiamy na ziemi. Jest sucho i ciepło. Nie wiem nawet czy ktoś czuwa, chyba tak.

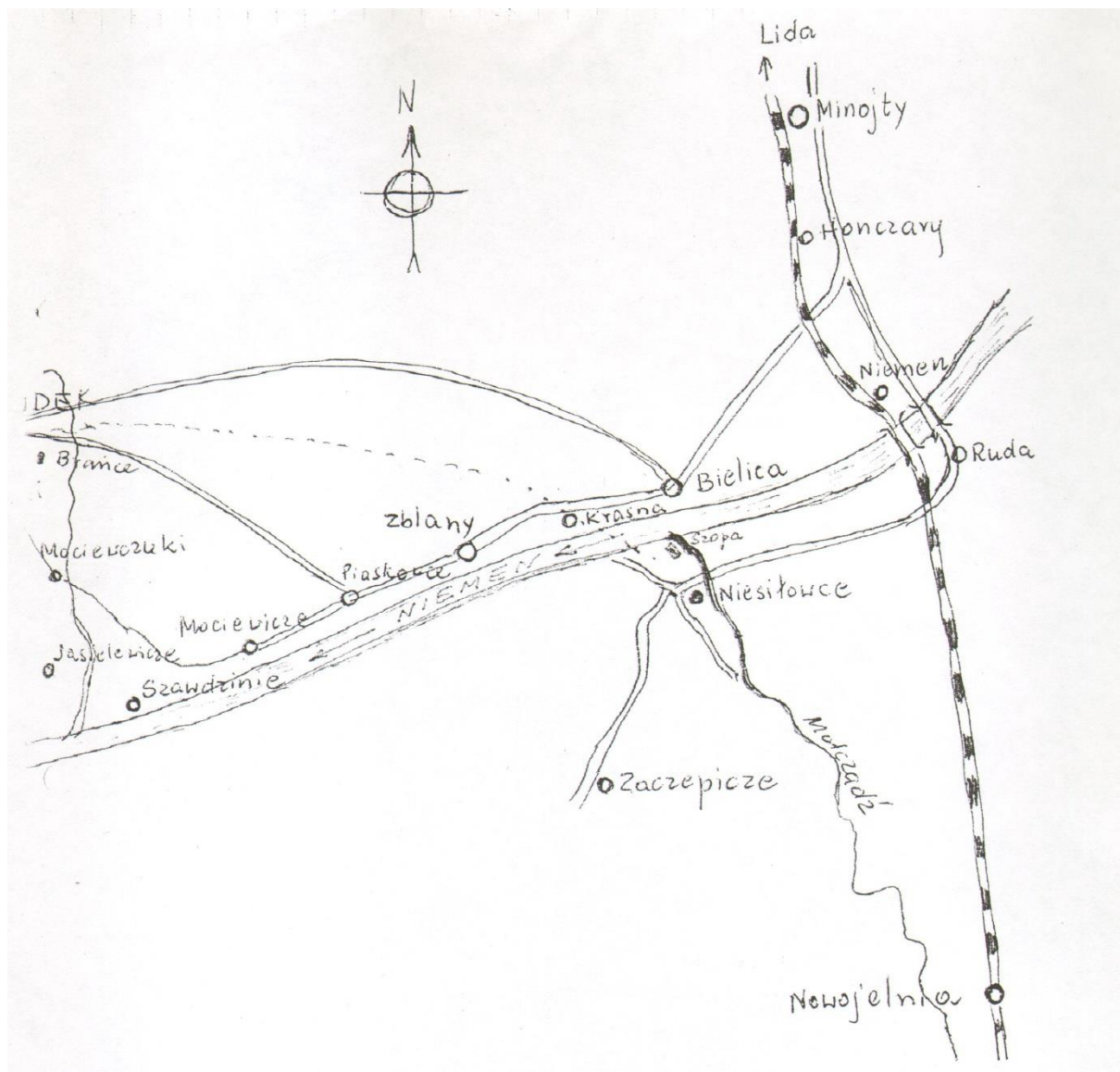
W nocy idziemy do wsi NIESIŁOWCE = NIESIOŁÓWKA położonej w widłach Niemna i Mołczadzi. To szósta noc od wyjścia z Maławszczyzny, czyli nad ranem jest 4 czerwca 1943 r

We wsi Niesiłowce (Niesiołówka) ma czekać łącznik, który poprowadzi nas do Oddziału. Wchodzimy do kilku chat, rozmawiamy po rosyjsku, białorusku i po polsku. Żeby nie zdradzić zagrody, w której jest punkt kontaktowy, rozchodzimy się po całej wsi, prosimy o jedzenie. Dostajemy chleb, słoninę, sery. Łącznika nie ma. Gospodarz, który jest w konspiracji i zna hasło, ma dać znać do Lidy, że jesteśmy.

Bierzemy żywność i idziemy do szosy nad rzeką Mołczadź. Niedaleko Mołczadź wpada do Niemna. Po drugiej (północnej) stronie Niemna jest miasteczko BIELICA i wieś KRASNA. My jesteśmy na lewym, tu – południowym brzegu Niemna.

W szopie jest trochę starego siana. Wystawiamy dwa posterunki i śpimy. W dzień – czyszczenie broni. Szmaty, pakuły, szczolocz, oliwę, smar – mają tylko „Wdowczyk” i jego koledzy. Pożyczamy i doprowadzamy broń do porządku. Potem idziemy myć się w Mołczadzi. Nie mamy mydła, ręczników. Mydło pożyczą

„Leśniczy”, wycieramy się koszulkami. Tylko „wdowczyki” mają to, co trzeba. W czasie kąpieli za głośno – uspakajają nas.



Zbieramy wszystkie dokumenty – „Michał” przekazuje je gospodarzowi z konspiracji. Ten ma je zakopać w garnku lub słoju. Kiedyś je odbierzemy, (do 1992 roku to nie nastąpiło).

Chyba drugiego dnia pobytu w szopie stojący na warcie „Bury” strzela. Wybiegamy okrążając szopę. Na łące jacyś ludzie, ale daleko – 200-300 m. Strzelamy w ich kierunku, podnoszą ręce do góry i idą do nas. Okazuje się, że to cywile, mieli tu coś do roboty czy też wybrali się na grzyby. Puszczamy ich wolno, a sami przenosimy się w zarośla parę kilometrów od szopy, niedaleko Niemna. „Michał” chwali „Wdowczyka” – dobrze się spisał. „Wdowczyk” był w Strzelcu, ma przeszkolenie wojskowe, dobrze strzela, jest odważny. „Michał” mówi, że woli mieć niedorostków niż starszych. Młodzi mniej myślą o sobie.

Nocą idzie patrol do Niesiłowiec. Wyolbrzymiona plotka o incydencie. Cywile określili nasz Oddziałek jako ruską partyzantkę. Byli w niej Żydzi bo rozmawiali po polsku. Prawdopodobnie w Bielicy na posterunku białoruskiej policji – popłoch. Myśleli, że to napad na nich, słyszeli serie z karabinów maszynowych (u nas nie było).

Ponieważ strzelanina była w biały dzień – Oddział był bardzo duży, inaczej nie ośmieliliby się pokazywać pod bokiem policji.

W Niesiłowicach patrol nasz spotyka uzbrojonych ludzi. Na zapytanie – kto wy? odpowiadają: siemiejnij otriad. To Żydzi ukrywający się przed Niemcami. „Wdowczyk” ma refleks! Kiedy pytają – kto my, odpowiedział Otriad im. Stalina po asoboj zadaczi, czyli oddział im. Stalina w specjalnej misji. Rozeszli się każdy w swoją stronę.

W dzień opalamy się nad Niemnem, przysmażamy na patykach słoninę. W nocy ulewny deszcz przemoczył nas do nitki. „Michał” decyduje powrót do szopy.

Wreszcie jest łącznik, podoficer Marynarki Wojennej, mieszka w Lidzie, pseudonim „Mewa”. On nas poprowadzi do Oddziału. Konspirator z Niesiłowicz przeprowadza nas przez Niemen łódką. Obraca kilka razy. Idziemy do wsi KRASNA po żywność i furmanki. Jedziemy całą noc bocznymi drogami unikając wsi. Przejeżdżamy przez most na Lebiodzie, przejeżdżamy wieś BRANŃCE i zatrzymujemy się na dzień w lesie obok miasteczka Żołudek. Niedaleko jest lotnisko polowe (aerodrom) które budowali Rosjanie. Niemcy zbombardowali je rankiem 22.6.41 r. teraz jest nieczynne.

Cały dzień siedzimy w lesie. Do Żołudka chyba ze dwa kilometry. „Mewa” opowiada cuda-niewidy o swojej służbie w Marynarce Wojennej a potem Handlowej. Jak w Gdańsku przebił sztyletem drzwi restauracji i plecy SA-mana, jak wyrzucano talerze i sztucce za burtę po jedzeniu, jak prznosił spirytus w portach amerykańskich, itd., itp. Niemcy za incydent w Gdańsku szukają „Mewy” a on sobie z tego nic nie robi. Słuchaliśmy z otwartymi gębami. W dzień przychodziło do lasu sporo ludzi. Zatrzymujemy wszystkich. Rodziny idą szukać bliskich, zatrzymujemy i tych. Pod wieczór jest chyba ze 30 osób zatrzymanych.

cdn.

Olgierd Stankiewicz

